Nr 19 Niedziela, 12 maja 1929 Rok LXI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Wilcza 3, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
1/1 strona zł 320·—, 1/2 strony zł 160·—, 1/4 strony zł 80·—, 1/8 strony zł 40·—, 1/16 strony zł 20·—. Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. Pierwsza strona okładki o 100% więcej.
Ogłoszenia drobne płatne z góry.
Za każde słowo gr. 30. — minim. zł 3·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. we LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. w RZECZP. POLSK. — WOŁYŃSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO i t. d.

Inż. E. Wekiuk

O poprawę stosunków budowlanych na wsi

Od czasu wojny światowej tak się zmieniły stosunki w różnych gałęziach życia gospodarczego, a liczne i różne wartości tak się poprzesuwały, że kto nie jest w możności wyznać się w tem i odpowiednio przystosować, ten naraża się na tysiące przykrych i bolesnych niespodzianek.

Najbardziej narażony na to niebezpieczeństwo jest rolnik, gdyż praca jego jest tak wielostronna i tyle mieści w sobie rozmaitości, że potrzeba bardzo intensywnego wysiłku, ażeby nadążyć wymaganiom czasu.

Jedną z najbardziej w oczy bijących i najniebezpieczniejszych niespodzianek powojennych, to bardzo niekorzystne dla rolnika ukształtowanie się stosunku cen ziemi i jej produktów do artykułów przemysłowych.

Przykra ta okoliczność dotknęła głównie budownictwa, maszyn i narzędzi rolniczych. Kto się nie odbudował w czasie dewaluacji i nie uporządkował swoich narzędzi, temu dziś z dochodów gospodarczych przyjdzie bardzo trudno i ciężko cośkolwiek zbudować lub zainstalować. A bez budynków, maszyn i narzędzi nie może być mowy o gospodarstwie. Budować i uzupełniać inwentarze trzeba ciągle.

Wspaniałe wołownie, wykładane płytkami stajnie, śpichlerze, cieplarnie, olbrzymie murowane stodoły, i t. p. należą już zdaje się do niepowrotnej przeszłości a to wobec ogólnego zubożenia ziemianina, niesłychanie drogich cen wszelkich materjałów budowlanych, bardzo złych stosunków komunikacyjnych i lichego, a drogiego robotnika. Z tych też względów trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na celowość i jakość budowli gospodarczych, maszyn i narzędzi, na jak najstaranniejszą konserwację, na dobór odpowiednich materjałów i wykonanie.

Gdy dawniej każdy sam sobie „partaczył" stajnię, czy śpichlerz, jak mu się rzewnie podobało, nie było tak wielkiej szkody i nie dało się tak odczuć jak dziś, gdy partactwo może podciąć całe gospodarstwo.

Każdy, ktokolwiek już coś budował swoim własnym przemysłem „bardzo tanio — a dobrze", musi mi przyznać, bodaj w sekrecie, że koniec był prawie zawsze tragiczny... Aż żal patrzeć na te zawilgocone, aż pod dach, i zagrzybione budynki, na te podgnite i walące się stodoły i szopy, na te śpichlerze i stajnie pełne brudu i szczurów, poidła od których bydło i konie ze wstrętem się odwracają, parkany, ni to na opał, ni to na ogrodzenie się nadające, błoto po kolana na podwórzu, a w tem błocie drogie wozy, siewniki, żniwiarki i t. d.

Odpowiednie i praktyczne budynki gospodarcze i urządzenia to cała uroda gospodarstwa, to oszczędność w pieniądzach, czasie i kłopotach.

Tak rzadko zdarza się, że do budowli gospodarczych wzywa się fachowców, a przecież idziemy z prądem cywilizacji gospodarczej, na nowe wygody i urządzenia, nowe wymagania pod względem higjeny, ulepszenia i uproszczenia, o których nawet najbardziej praktycznemu laikowi się nie śniło!

Mógłby ktoś powiedzieć, że przy dzisiejszych stosunkach finansowych, gdzie trzeba się dobrze zastanowić czy gospodarka na roli jest wogóle opłacalną, nie można „kaprysować się" na jakieś nadzwyczajne budowle, maszyny i narzędzia. Jest to bardzo niesłuszne wyrachowanie, gdyż napewno lepiej będzie mniej pola uprawić, a nawet w danych okolicznościach sprzedać trochę ziemi i włożyć ten grosz w porządne budynki, maszyny i urządzenia. Zdarza się jednak często, że ktoś robi znaczne wkłady, zwłaszcza w budowle i urządzenia przeznaczone na specjalne cele jak kurniki, mleczarnie, świniarnie, obory i t. p., a potem okazuje się, że poza techniczną, najczęściej nieudałą stroną takiej

imprezy, warunki miejscowe tej gałęzi nie odpowiadają trudność zbytu, brak dostępu do miasta czy kolei itp., a w konsekwencji rozczarowanie i zniechęcenie.

Była energja i inicjatywa — było dużo dobrej woli — ale mało technicznego i komercjalnego przygotowania. O urządzeniach technicznych, narzędziach i maszynach mamy tylko tyle pojęcia, ile nas nauczą cenniki lub agenci maszyn, a o budownictwie, z małemi wyjątkami, wogóle nie mamy pojęcia...

Należałoby w szkolnictwie rolniczem, w Instytucjach i Zrzeszeniach rolniczych rozbudzić silniejszą akcję i zainteresowanie dla tego ważnego działu, jakim jest budownictwo rolne, urządzenia techniczne i maszyny, w szczególności zaś w kierunku praktycznego, przykładowego pouczania, odpowiedniego kwalifikowania, szczególniej nowych niewypróbowanych urządzeń i narzędzi rolniczych, udzielania wskazówek i porad i kształcenia odpowiednich sił fachowych.

Dr. Zygmunt Golonka

Doświadczenia z uprawą kukurydzy

Na polu doświadczalnem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach od r. 1925 prowadzone są próby z uprawą i aklimatyzacją kukurydzy. Wyniki doświadczeń i spostrzeżenia, dokonane w ciągu pierwszych trzech lat, opublikowane zostały w „Gazecie Rolniczej (Nr. 1—2, 4 1928). Sprawozdanie niniejsze dotyczy doświadczeń przeprowadzonych w r. 1928. Rok ten pod względem przebiegu pogody w okresie wegetacyjnym był wybitnie niekorzystnym w porównaniu z rokiem poprzednim, który był więcej zbliżony do średnich wieloletnich. Porównanie przebiegu pogody w obu latach mamy w tablicy I-ej.

Zważywszy, że ilość opadów potrzebnych do obfitego plonowania kukurydzy wynosi 65—70 mm w okresie jej najbujniejszego rozwoju, tj. w miesiącach: czerwiec, lipiec, sierpień, widzimy, że w roku 1928 rozkład opadów był szczególnie niekorzystny. Podobnie i temperatura letnich miesięcy była w ostatnim roku niższa, niż w r. 1927. Doświadczenia nasze obejmowały następujące zagadnienia.

Tablica 1

Miesiąc	Ilość opadów w mm		Ilość dni z opadem 0·2 mm		Średnia temperatura miesięczna		Ilość godzin słonecznych	
	1927	1928	1927	1928	1927	1928	1927	1928
Maj	22·9	144·0	14	14	9·9	11·0	241·9	204·0
Czerwiec	121·6	36·6	8	8	15·8	14·3	257·8	221·9
Lipiec	79·7	26·2	14	15	19·2	18·8	241·5	291·6
Sierpień	47·0	76·2	11	17	17 6	16·2	258·7	202·7
Wrzesień	38·9	84·9	10	8	13·8	13·0	174·7	175·9

Doświadczenia nawozowe. Terenem doświadczeń były tak zwane demonstracyjne pasy nawozowe Pola doświadczalnego. Pasy te od r. 1921 nie otrzymują gnoju i nie uprawia się na nich roślin motylkowych. W każdym pasie znajduje się 19 poletek półarowych, corocznie jednakowo mineralnemi nawozami nawożonych. Kombinacje są następujące:

1. Bez nawozu
2. K P N Ca
3. K P N
4. K P
5. N P
6. K N

z trzykrotnem powtórzeniem. Tylko parcelki bez nawozu powtarzają się czterokrotnie.

Przedplon dla kukurydzy był w r. 1926 len, w r. 1927 tytoń. Do siewu użyto dojrzewającej u nas, znanej francuskiej odmiany: żółtej z Auxonne. Dawki nawozów rozsianych z wiosną były następujące: 80 kg K_2O w postaci 30 proc. soli potasowej, 50 kg P_2O_5 w postaci superfosfatu i 30 N w postaci saletry chilijskiej. Wapno nawozowe w ilości 16 q na ha dano na jesieni 1926 roku. Siewu dokonano 5 maja, sadząc ręcznie w odstępach 40×50 cm.

Pielęgnowanie zasiewu polegało na planetowaniu, dwukrotnem motyczeniu i pieleniu, oraz na usuwaniu nadliczbowych roślin i obłamywaniu górnych kolb. Przebieg pogody, jak już wspomniałem, był dla plonowania kukurydzy bardzo niekorzystny. Nadmiar opa-

Inż. Wiktor Golian

W sprawie harmonogramów

Nie trzeba udowadniać, że b. ujemną naszą narodową cechą jest brak zdolności organizacyjnych. Jest to tak wszystkim wiadome, tak to wyczuwamy i zżyliśmy się z tem, że omawianie tego staje się dla nas nudne. Konstatujemy ten fakt i jako ze złem koniecznem godzimy się, przechodząc nad nim do porządku dziennego.

Drugą również nadzwyczaj łatwo spostrzeganą cechą naszego charakteru jest chełpliwość z czegoś jakoby dokonanego. Bez względu na stanowisko tak wszechwładny administrator czy właściciel, rządca, ekonom czy pisarz lub praktykant, gumienny, fornal czy pastuch, wszyscy o pewnej ambicji zawodowej chełpia się tem co są warci, co już dokonali, zorganizowali, a co jeszcze w przyszłości dokonają...

W kołach naukowych i ściślejszych kołach inteligencji graficzna forma przedstawiania i rozwiązywania rozmaitych problemów tak dalece rozpowszechnia się i zdobywa sobie prawo bytu, że również nie potrzeba się rozwodzić nad tem.

Trzy te prawdy, napozór tak nic ze sobą nie mające wspólnego, w naszych charakterach (śmiem przypuszczać) są nadzwyczaj od siebie zależne. A mianowicie jestem przekonany, że dwie drugie zwalczą pierwszą.

Metoda graficzna, pod postacią harmonogramów, umiejętnie okazywana zarządcom, dozorcom i robotnikom będzie ich udoskonalać i przenosić na wyższy szczebel wartości społecznej. Każdy chełpiący się człowiek, kiedy mu się pokaże narysowane na papierze jego czyny, mniej się niemi będzie zachwycał, a zacznie myśleć jak je poprawić. I jeszcze raz się zastrzegam, o ile ten rysunek umiejętnie będzie mu pokazywany.

Wiem z osobistej praktyki, że podnoszenie wydajności pracy przez usuwanie t. zw. „najgorszych" lub całkowita zmiana służby absolutnie nie daje dobrych rezultatów, a nawet często pogarsza sytuację.

Premjowanie robotników też nie jest idealne — często skórka nie opłaca wyprawki.

Zdajemy sobie sprawę jak ważną rolę odgrywa umiejętna organizacja zarządu. Dla jasnego przedstawienia usterek organizacyjnych niezbędna jest metoda graficzna. Harmonogram w najdrobniejszych szczegółach uwydatnia nam wszystkie słabe (ujemne) strony organizacyjne. Jeśli harmonograficzną kontrolę uzupełnimy pewnemi zasadami wykresów Gantt'a to napewno osiągniemy przejrzysty obraz gospodarki folwarcznej i z łatwością, umiejętnie grając na właściwej nam ambicji, (co to ja mogę!) wydatnie podniesiemy dodatnie, a zniwelujemy ujemne cechy naszych pracowników rolnych.

Niemożliwe jest w artykule niniejszym wykazać wszystkie cechy dodatnie harmonogramów; tembardziej, że dla każdej majętności będzie on prawdopodobnie inaczej wyglądał lub też bardzo się różnił.

Dla zademonstrowania przytoczę dla przykładu uwagi, jakie porobiłem, czytając harmonogram pewnego

dów w maju i niedobór godzin słonecznych opóźniły rozwój roślin. Ziarna wzeszły dopiero 21 maja, a rośliny wyrosłe rozwijały się bardzo powoli. Gdy przyszły czerwcowe i lipcowe susze, rośliny były jeszcze zbyt małe i zbyt płytko zakorzenione, aby mogły w dostatecznych ilościach czerpać wodę z warstw głębszych. Lipcowe upały w połączeniu z niedostatkiem opadów wpłynęły hamująco na wzrost roślin. Dojrzewanie rozpoczęło się począwszy od dnia 8 października. Sprzętu dokonano 23 tegoż miesiąca. Plony ziarna mamy zestawione na tablicy 2-giej.

Tablica 2.

Nawożenie	Plony ziarna w kg z 50 m²		Plony ziarna przeliczone na ha w kg
Bez nawozu	10·2	0·76	2040
K P N Ca	18·0	0·85	3600
K P N	17·1	0·34	3420
K P	11·8	0·68	2360
P N	13·1	1·15	2620
K N	16·5	0·52	3300

Brak azotu obniżył plony prawie do poziomu nienawożonych parcel, również dotkliwie dał się odczuć brak potasu. Brak fosforu nawozowego nie wpłynął na wysokość plonu. Gleba naszego pola doświadczalnego naogół zasobna jest w kwas fosforowy i inne rośliny uprawne nieznacznie tylko reagują na nawożenie fosforowe. W roku 1927 więcej dla plonowania kukurydzy sprzyjającym, nawożenie fosforowe było przez tę roślinę znakomicie wykorzystane. Plony ziarna na odpowiednich kombinacjach nawozowych wynosiły: KPN — 25,2 kg, KN — 17,1 kg. Jeden kilogram nawozowego P_2O_5 wyprodukował suchej masy w r. 1927, na wspomnianych pasach demonstracyjnych nawozowych:

	ziarno	słoma
1. Kukurydza	20,60 kg	34,40 kg
2. Pszenica	0,0 „	0,42 „
3. Żyto	0,66 „	2,60 „
4. Owies	3,25 „	2,07 „
5. Ziemniaki (kłębów)	0,0 kg	

Doświadczenia odmianowe. Celowość doświadczeń odmianowych z kukurydzą kwestjonowaną bywa przez niektórych teoretyków. Zdaniem ich uzyskane w tych doświadczeniach liczby nic nam nie mówią o plenności porównywanych odmian, gdyż różne odmiany kukurydzy, rośliny wiatropylnej, uprawiane obok siebie, silnie się krzyżują, co w wysokim stopniu wpływa na plon ziarna. Każda z poszczególnych porównywanych odmian, uprawiana w czystej kulturze, inneby wydała plony niż, gdy jest uprawiana w sąsiedztwie kilku różnych form. Nie wdając się w rozważania, czy słuszny jest ten pogląd, zaznaczyć muszę, że choćby nawet z tego tytułu wyniki doświadczenia odmianowego obciążone były znacznym błędem, nie możemy w obecnej chwili rezygnować z tego jedynego sposobu stwierdzenia plenności odmian, z których jedną chcielibyśmy wprowadzić do uprawy w danej okolicy. Zresztą błędy te nie muszą być chyba zbyt wielkie, skoro, jak się to później okaże, jedna z uprawianych u nas odmian, kukurydza kraińska, uprawiana w analogicznych warunkach glebowych i nawożenia, dała w doświadczeniach odmianowych i w czystej kulturze przybliżone ziarna.

Przedplonem dla kukurydzy w tych doświadczeniach był w latach 1925 i 1926 owies, w roku 1927 hreczka. Nawożenie było dane w ilości 80 kg K_2O w postaci soli potasowej, 50 kg P_2O_5 w postaci superfosfatu i 40 kg N w postaci azotniaku przed siewem, oraz 20 kg N w postaci saletry chilijskiej, danej przed pierwszem motyczeniem. Do doświadczeń włączyliśmy następujące odmiany:

1. Bydgoska. Odmiana wyhodowana w Państw. Inst. Gosp. Wiejskiego w Bydgoszczy. Odznacza się wczesnym rozwojem i dużym ciężarem ziarna. (1000 ziarn waży 380—390 gramów).

2. Żółta badeńska. Wyhodowana w zakładzie hodowli roślin badeńskiej izby rolniczej w Rastatt. Nadaje się do uprawy na glebach średniozwięzłych w okolicach o surowszym nawet klimacie. Ciężar 1000 ziarn około 400 g. Jest typem kukurydzy uprawianej zarówno dla plonów ziarna jak i na paszę silosową. Poszczególne elity tej odmiany wydawały do 63 q ziarna z ha.

3. Kraińska. Odmiana ta rozpowszechniona w Krainie

---

folwarku za rok gospodarczy 1927/1928 (t. j. od lipca do lipca). Zaznaczam, że uwagi te robiłem bez specjalnych studjów, a tylko z tego co mi się rzuciło w oczy od pierwszego spojrzenia, lecz oparte na ścisłych liczbach.

Folwark obejmuje 148 ha ziemi, z czego 11 ha murszów, użytkowanych na pastwisko; reszta ziemia orna. Siła pociągowa traktor Deering'a i 12 koni roboczych. Inwentarz dochodowy 14 krów, buhaj, 9 jałówek i przychówek cieląt. Najpierwsze co uderza w oczy to zbyt kosztowna obsługa obory. Przytoczę tutaj odczytane daty.

Wyciąg z harmonogramu folw. N za rok gosp. 1927/1928.

		Ogólna ilość dni roboczych wykonanych	Roboty polowe i odstawy	Roboty pozapolowe	Różne podwórzowe ogród i t. d.	Inwentarz sprzęt	Spichlerz kopce	Młocka	Stróż
Ludzie	Ogólna ilość dni roboczych	4886	2564	2402	536	821	275	464	304
	% % w stosunku do robót pozapolowych				22.3%	34.2%	11.5%	19.3%	12.7%
	% % w stosunku do ogólnej ilości robót		50.7%	49.3%	11%	16.8%	5.7%	9.5%	6.3%
Konie	Ogólna ilość dni roboczych wykonan.	2335	1895	440	165	175.5	11.5	88	—
	% % w stosunku do robót pozapolowych				37.5%	39.8%	2.7%	20%	—
	% % w stosunku do ogólnej ilości robót		81.2%	18.8%	7%	7.5%	0.5%	3.8%	—

Konie nic nie robiły 1387 dni roboczych t. j. 37%. Uwaga: Niedziele i święta w rachunku nie były uwzględnione.

(Jugosławja) dojrzewa tam na wysokościach 600 m n. p. m. i powyżej. Odznacza się wysokim wzrostem i dorodnem, żółtem ziarnem. Ciężar 1000 ziarn 420—430 g.

4. Northwestern. Odmnana uprawiana w więcej ku północy wysuniętych prowincjach Stanów Zjednoczonych. Ziarno kształtem podobne do końskiego zębu spłaszczone, z zagłębieniem na wierzchołku, barwy ciemno-purpurowej. Niska, wyrównana odmiana, dorasta średnio do 120 cm. Ciężar ziarna 240—250 g.

5. Styryjska. Zaaklimatyzowana przez hr. Wł. Szembeka w Węgierce pow. Jarosław. Odznacza się bujnym wzrostem i grubemi, silnemi łodygami. Ziarno żółte, ciężar 1000 ziarn około 300 g.

6. Żółtka z Auxonne (Maïs jaune hatif d'Auxonne; Viimorin). Znana francuska odmiana. Ziarno stosunkowo drobne (1000 ziarn 147—155 g).

7. Kukurydza wyrosła z nasion, dostarczonych nam z okolicy Stanisławowa, typem swym najbardziej przypomina opisywaną przez Thielego odmianę nazwaną przez tegoż autora kukurydzą polską, rozpowszechnioną swego czasu w naszym jedynym rejonie uprawy kukurydzy, we Wschodniej Małopolsce. Nie przesądzając wcale sprawy, czy dostarczone nam nasiona przedstawiają typ zachowany jeszcze w czystości i rozpowszechniony na większym obszarze w tamtejszym rejonie, będziemy ją w dalszej części niniejszego sprawozdania nazywali kukurydzą polską. Dosyć wcześnie i pewnie dojrzewająca odmiana, mało wymagająca, o ziarnie drobnem, żółtem. Ciężar 1000 ziarn 180—190 g.

Siewu dokonano 7 maja w odstępy 60×40 cm. Poletka półarowe, z sześciokrotnem powtórzeniem. Pole przenaczone pod doświadczenie wybrane było bardzo niefortunnie. Pominąwszy niekorzystne pomieszczenie w płodozmianie, w polu tem wadliwie funkcjonowały dreny. Po niebywałych opadach majowych wody lokalnie stagnowały na powierzchni, a przez długi czas przesycały glebę, tak, że rośliny, mimo dosyć wczesnych wschodów (po 21 maja), były w rozwoju mocno opóźnione. Do motyczenia i pielenia można było przystąpić dopiero w dniu 21 VI, a do przerywki 30 czerwca. Dojrzewanie rozpoczęło się w czasie od 5—12 października. Sprzętu dokonano 26 października, omłotów w dniach 19—21 grudnia. Zawartość wody w ziarnie, zaraz po omłocie, dochodziła u poszczególnych odmian 28—34%. W tablicy 3-ciej mamy zestawione wyniki, przeliczone na 15% zawartość wody.

Tablica 3

Odmiana	Plon ziarna z 50 m² w kg		Plon z ha kg	Plony z ha w kg w 1927 r.
Badeńska	13·12	0·62	2624	4206
Bydgoska	11·20	0·65	2240	4060
Kraińska	16·85	0·54	3370	4000
Northwestern	10·94	0·30	2188	3552
Polska	9·03	0·43	1806	3126
Styryjska	13·19	0·43	2638	4400
Żółta z Auxonne	12·46	0·65	2492	4160

Plony prównywanych odmian były naogół znacznie niższe, niż w poprzednim roku. Złożyły się na ten stan rzeczy mniej odpowiednie stanowisko i niekorzystny przebieg pogody. Na pierwszy plan wybiła się kukurydza kraińska, która w poprzednim roku, pod względem wysokości plonów, zajmowała czwarte miejsce.

Wysokość plonów ziarna nie przesądza jeszcze o wartości użytkowej danej odmiany. Przy wysokich plonach ziarna stosunkowe ilości składników paszy mogą być tego rodzaju, że odmiana plenniejsza wyda mniejszą ilość jednostek karmowych, niż mniej plenna. W ziarnie kukurydzy, według Schindlera i innych autorów, zachodzą znaczne różnice pod względem zawartości białka, tłuszczów i węglowodanów, co uwarunkowane jest różnorodnością w wielkości, jakości bielma,

---

Muszę zaznaczyć, że majętność jest prowadzona może nawet lepiej, niż wiele okolicznych i daje dochody. Mimo tego czyż z dat powyższych trudno wyczytać braki organizacyjne? 37% dni roboczych konie stoją, jeśli dodamy święta to otrzymamy nieomal pół roku próżnowania, 49.3% ludzie zajęci są przy robotach pozapolowych, czyli podwórzowych. Z tych 49.3% obora pochłania 16.5% czyli w stosunku do robót podwórzowych 34.2%. Jak wyżej wskazano obora ta nie jest wcale liczna i krów służbowych niema zupełnie.

Konie, przy napędzie mechanicznym młocarni, oprócz polowych robót, odstaw i wyjazdów pozagospodarczych, w 18.8% swej pracy są zajęte robotami podwórzowemi. Liczba ta może nie byłaby tak przestraszająca, gdyby nie okoliczność, że z tych osiemnastu % 7.5% idzie znów na oborę; co czyni 39.8% robót końskich podwórzowych. Liczby powyższe uwydatniają niebywałe przeciążenie robocizną obory i już sama kontrola harmonograficzna niezbicie narzuca nam przypuszczenie, że w danej majętności obsługa całkowicie pochłania dochód z obory. 440 dni roboczych końskich zajmują roboty podwórzowe, co czyni, po uwzględnieniu świąt, jedną parę koni. Mojem zdaniem, jeśli dodalibyśmy pomocnikowi pastucha, który, poza pojeniem i zadawaniem paszy, ma dużo wolnego czasu (przy tej ilości bydła i jeśli pastuch pracuje), jednego konia do oprzątania, to koń ten w odpowiednim zaprzęgu wykonałby powyższe roboty i nawet wiele wyjazdów administracyjnych do miasteczka, gminy lub na młyn, które nie były liczone w tych 440 dniach.

Dowóz zielonki i ściółki winien wykonać buhaj. Znając jednak miejscowe warunki gospodarowania, nie przypuszczam, aby to było łatwe. Jeśli jednak udałoby się to osiągnąć — tem lepiej — będziemy osiągali poprawę organizacyjną, o co nam i chodzi. Cel artykułu jest inny niż krytyka danego gospodarstwa. Stąd też uwagi i daty tutaj przytoczone nie należy w tym sensie tylko przyjmować. Jeśli przytoczyłem, że 37% dni roboczych konie stoją, to nie w tym celu, że trzeba połowę koni sprzedać, gdyż mogą być niezbędne w pewnych porach roku. Liczby powyższe przytoczyłem dla ilustracji właściwości i wartości harmonogramów, daleki będąc od ścisłej krytyki gospodarstwa. Spostrzeżenia swoje wcale nie uważam ani za jedyne, ani najsłuszniejsze, ani najistotniejsze.

Możliwe i napewno są inne braki, których narazie nie zauważyłem. Możliwe, że inne braki są bardziej istotne, niż te wskazane. Nie można doszukiwać się jaka wada organizacyjna jest najważniejsza, aby ją naprawiać. Nie można również doszukiwać się wszystkich wad, aby wszystkie razem naprawiać. W ten sposób prawdopodobnie nic nie naprawimy. Mojem zdaniem należy przeprowadzić analizę harmonograficzną nad całym folwarkiem i te ujemne cechy, które będą wydawały nam się najistotniejsze stopniowo i ostrożnie ulepszać. Przez takie stopniowe podnoszenie organizacji gospodarstw folwarcznych, przy dodaniu pewnych zasad wykresów Gantt'a i, jak to na początku artykułu zaznaczyłem, po uwzględnieniu i wyzyskaniu wrodzonych nam ambicyj; możemy dojść do rozwiania (prawdziwej niestety) legendy o braku zmysłu organizacyjnego u nas.

barwy i pochodzenia. W szczególności wielkość ziarna ma wpływ na procentową zawartość białka, przyczem odmiany drobnoziarniste są więcej w białko zasobne od wieloziarnistych.

W celu zorjentowania się co do wartości użytkowej odmian, które w naszych doświadczeniach wyróżniły się plennością lub wczesnem dojrzewaniem, poddaliśmy ziarno, wyprodukowane w r. 1927 na naszem polu doświadczalnem, analizie na składniki paszy. Oznaczeń dokonał inż. M. Mickiewicz. Wyniki analiz mamy zestawione w tablicy 4-tej.

Tablica 4.

Zawartość składników paszy i popiołów w suchej masie ziarna.

Odmiana	Białko surowe N x 6·25	Tłuszcz surowy	Włóknik	Bezazotowe substancje wyciągowe	Popiół surowy	Ciężar 1000 szt. badanego ziarna
1 Badeńska	11·12	5·16	1·66	80·51	1·55	332 g
2 Kraińska	10·50	4·63	2·24	81·13	1·50	358 „
3 Polska	11·50	4·85	2·31	79·82	1·52	199 „
4 Northwestern	11·14	4·48	3·61	80 29	1.50	251 „
5 Styryjska	10·37	4·81	1·80	81·45	1·57	259 „
6 Żółta z Auxonne	11·18	5·37	2·30	79·54	1·61	149 „

Pod względem zawartości tłuszczu na pierwszy plan wybija się kukurydza Żółta z Auxonne. W zawartości białka niema istotnych różnic między poszczególnemi odmianami. Nasze oznaczenia nie wykazują takich różnic, jakichby się należało spodziewać, biorąc pod uwagę wielkość, barwę i kształt ziarna.

Doświadczenia z gęstością siewu. Przedplonem był w latach 1925—26 owies, w r. 1927 len. Nawożenie jak w doświadczeniach odmianowych. Siewu dokonano 7 maja. Parcelki półarowe, z pięcio względnie czterokrotnem powtórzeniem. Sprzęt odbył się 24 października, omłoty 14 grudnia. Poniżej podaję plony ziarna świeżego.

Tablica 5

Odstępy między roślinami	Plon z 50m² w kg	Plon z ha w kg
40 × 40 cm	16 82	3364
40 × 50 cm	16·82	3364
40 × 60 cm	17·90	3580
40 × 70 cm	14·19	2838

W naszych warunkach, dla wysokorosnącej kukurydzy kraińskiej (wysokość do 2 m), siew w odstępy 40×40 cm nie wydał złych rezultatów, zwiększanie natomiast odstępów powyżej 40×60 cm spowodowało zniżkę plonów. Może nie bez znaczenia dla kwestji, czy uprawa kilku odmian kukurydzy obok siebie zmienia plenność każdej z osobna, będzie fakt, że kukurydza kraińska przy uprawie w odstępach 40×60 cm dała ziarna świeżego w dośw. odmianowych 17,80 kg, w dośw. z gęstością siewu 17,90 kg z 50 m².

Doświadczenia z terminem siewu. Przedplon, nawożenie i użyte do siewu ziarno jak w doświadczeniach z gęstością siewu. Terminy siewu były następujące: 28 kwietnia 7 maja i 18 maja.

Siew kwietniowy nie przyspieszył wiele rozwoju kukurydzy w roku sprawozdawczym. Niska temperatura gleby i powietrza w I połowie maja hamowała rozwój roślin, tak, że wschody nastąpiły dopiero 18 maja. Na parcelkach obsianych 7 maja wschody rozpoczęły się 21 maja. Wschodzenie ziarn wysianych 18 maja rozpoczęło się 29 maja. Sprzętu dokonano 25 października, omłotu 15 grudnia. Wyniki podaję poniżej w tablicy 6-tej.

Tablica 6

Czas siewu	% spleśniałych szulek, odrzuconych przed młocką	Plon ziarna z 50 m² w kg	Plon z ha kg
28 IV	2 2	14 6	2920
7 V	3·5	15·1	3020
18 V	6·1	14·2	2840

Doświadczenia z uprawą kukurydzy pastewnej. Doświadczenia te, w których chcieliśmy ocenić wydajność w składnikach paszy kukurydz pastewnych: Arany Ozon, Białej Perły, końskiego zębu, dalej, uprawianej na paszę kraińskiej i badeńskiej, nie udały się z powodu szkód wyrządzonych przez ptactwo i z powodu wymoknięcia znacznej liczby roślin nieomal na wszystkich parcelkach.

Adam Krasucki

Błyszczka gamma *(Plusia gamma L.)* szkodnik roślin hodowanych

Nazwa Błyszczka gamma pochodzi od rysunku na skrzydłach przednich motyla; na tle o barwach popielatawych, brunatnych, różowych i fioletowych uderza w oczy złociste znamię kształtu greckiej litery »γ«. Motyl jest średniej wielkości (rozpiętość skrzydeł około 40 mm.), włosy pokrywające ciało tworzą na grzbietowej stronie tułowia i odwłoka wyraźnie wystające czuby.

Motyle latają od wiosny, aż do późnej niekiedy jesieni. Jajeczka składane bywają na liściach i łodygach rozmaitych roślin. — Po 10—14 dniach lęgną się gąsienice. Gąsienice wyrośnięte dochodzą do 4 cm. długości, ubarwienie ich bywa zielonawe, niekiedy brunatnawe. Charakterystyczną ich cechą jest to, że przednia część ciała jest wyższa od tylnej, że ruchy ich są podobne do gąsienic Miernikowców, mianowicie środkowa część ciała wygina się łukowato ku górze, ruchy takie spowodowane są brakiem odnóży na środkowych odcinkach ciała. Gąsienice są wielożerne (polifagiczne) t. zn. żerują na bardzo wielu roślinach dziko rosnących i hodowanych, najczęściej atakują z tych ostatnich rośliny motylkowe, buraki, kapusty, ziemniaki, len, konopie, tytoń. Po 3—4 tygodniach, od chwili wylęgu, usadawiają się gąsienice na liściach lub łodygach, otaczają się cienkim białym jedwabistym oprzędem i przekształcają się w ciemno-brunatne, do 2 cm. długości dochodzące poczwarki; po 1—3 tygodniach od chwili przepoczwarzenia się wylęga się motyl.

W okresach silnego rozrodu Błyszczki, gąsienice żerując w wielkich masach na roślinach hodowanych powodują swoją żarłocznością olbrzymie niekiedy spustoszenia, z któremi zdaniem Schmidt-Göbla (Die schädlichen Insekten des Land — und Gartenbaues, 1881) tylko szarańcza może iść w zawody. W literaturze obcokrajowej znajdujemy sporo opisów zupełnego zniszczenia ziemiopłodów i to w przeciągu kilku dni na dużych obszarach, czytamy o wypadkach, w których całe masy gąsienic wędrowały z pola na pole przełażąc parkany, płoty i inne przeszkody, widziano je nawet przechodzące przez wody pokryte rzęsą (Lemna) i innemi roślinami wodnemi; natrafiwszy w swej wędrówce na rów, wypełniały go w przeciągu krótkiego czasu, tak, że tworzyły rodzaj mostu, po którym na-

stępne gąsienice przełaziły na drugą stronę. Opis spustoszeń na obszarze południowo-wschodnich województw podaje pierwszy raz prof. Uniwersytetu lwowskiego Schmidt-Göbel, który jako naoczny świadek klęski przedstawia ją (nie podając niestety roku) mniej więcej w następujący sposób: Na łanach zbóż zżarła gąsienica wszystkie chwasty, a także miękkie jeszcze części źdźbeł. Na łanach lnu i konopi zjedzone zostały górne części łodyg bądź w zupełności, bądź też tylko liście i wierzchnie warstwy tkanki łodyg. Na polach ziemniaczanych nie pozostało dosłownie nic, do tego stopnia, że nawet na 1 cal głęboko w ziemię łodygi



Zczerniała mumja gąsienicy Błyszczki zniszczonej grzybem Owadomórkiem. Gąsienica przyczepiona tylnemi odnóżami do rośliny na której zginęła.

były wygryzione. W czasie wędrówek z pola na pole zżerały także trawę na przydrożach i miedzach. Poczwarki prawie nie były widoczne a to dlatego, że gąsienice opanowane zostały chorobą, która polegała na tem, że rozpływały się w brudną masę (Schmidt-Göbel l. c.). W literaturze naukowej odnoszącej się do południowo-wschodniej Polski znajdujemy wiadomości o pojawach w latach: 1865, 1869, 1885, 1886. Wobec tego, że na naszym terenie do roku 1910 prawie zupełnie nie zajmowano się spostrzeżeniami nad szkodnikami roślin hodowanych, przeto nie możemy być pewni czy daty owe są wyczerpujące, być może, że okresów silnego rozmnożenia się Błyszczki było więcej. Przedostatni pojaw masowy spostrzegany był w roku 1922, a w roku ubiegłym (1928) byliśmy znowu świadkami masowego pojawu gąsienic Błyszczki. W obu latach gąsienice żerowały na motylkowych, burakach i kapustach. Pojaw gąsienic przypadał na lipiec. W roku 1928 widziano gąsienice na polach po raz ostatni 12. VIII., poczwarki spostrzegano od 19. VII. — 20. VIII., motyle od 21. VII. — 20. VIII. Masowy pojaw gąsienic stwierdzono w powiatach: Rzeszów, Lubaczów, Sokal, Bóbrka, Podhajce, Lwów, Buczacz, Horodenka, Kołomyja, Kopyczyńce, Kamionka, Trembowla, Czortków. W latach 1922 i 1928 pojaw gąsienic był bardzo silny i tylko dzięki grzybowi, który spowodował epidemiczną chorobę wśród gąsienic uniknęliśmy klęski, której następstwa odbiły się szczególnie dotkliwie na gospodarstwach buraczanych i przemyśle cukrowniczym; równocześnie byliśmy świadkami klasycznego przykładu utrzymania równowagi w przyrodzie.

Przyczyną choroby, o której wspomina Schmidt-Göbel był prawdopodobnie ten sam ustrój. Grzyb powodujący chorobę u Błyszczki należy do grupy owadomórków (Entomophthoraceae). Rozmnażając się w ciele gąsienic nadzwyczaj szybko je niszczy. Objawy chorobowe, po których można poznać gąsienice opanowane grzybem, są następujące: gąsienice stają się powolniejsze w ruchach, żerują słabiej, żółknieją, tu i ówdzie pojawiają się na ciele szare plamy, które obejmują wkońcu całe ciało, barwa staje się coraz ciemniejszą; gąsienice nieżywe są zupełnie zczerniałe, wyprężone, wyglądają jak mumje zachowujące dokładnie strukturę ciała żywej gąsienicy; pod zeschniętą kruchą skórką wnętrze wypełnione jest ciemno-brunatną cieczą. Oprócz czarnych mumij spotyka się także gąsienice o ciele obwisłem, zapadającem się, pokurczonem, barwy szaro-zielonkawej lub brunatnawej. Choroba niweczy gąsienice bardzo szybko, łany opadnięte masami gąsienic w przeciągu kilku dni od pojawienia się pierwszych oznak chorobowych wolne są od szkodnika, np. w ubiegłym roku w okolicach Chodorowa gąsienice w okresie 16—19. VII. uległy chorobie i niemal doszczętnie wyginęły.

Wobec tego, że organizacja pracy w zakresie ochrony roślin znajduje się u nas w stadjum zaczątkowem, przeważnie tylko działaniom przyrody zawdzięczamy to, że szkodnik w okresie silnego rozrodu nie kończy swojego pojawu katastrofą gospodarczą, sporo zaś mamy groźnych dla nas szkodników i chorób. Nie możemy dzisiaj przewidzieć kiedy nastąpi ponowny pojaw Błyszczki na roślinach hodowanych, ani też nie możemy z zupełną ufnością zdać się na owadomórki, dlatego też należy zwracać ciągle uwagę na Błyszczkę, a w wypadku masowego pojawu stosować natychmiast odpowiednie środki.

Środki polecane do tępienia Błyszczki są następujące: 1) Wypędzanie drobiu na pola. 2) Zbieranie ręczne gąsienic. 3) Niszczenie w pobliżu pól chwastów, na których jajeczka często bywają składane. 4) Łowienie motyli w sieci lub w szklane pułapki. 5) Izolowanie przestrzeni opadniętych gąsienicami rowami o ścianach prostopadłych (w czasie wędrówki gąsienice wpadają do rowu, w którym z łatwością mogą być wyniszczone; rowy można spryskać wapnem). 6) Oczyszczanie pól z gąsienic przy pomocy aparatu Dehoff'a, składającego się z kilku (np. 6) połączonych ze sobą czółenek z blachy cynkowej o ścianach pionowych. Ponad czółenkami umocowane są szczoteczki. Podczas ruchu aparatu czółenka suwają się między rządkami roślin np. buraków, a szczoteczki strzepują do czółenek gąsienice, które na brzegu łanu wybiera się i niszczy. Aparat może być stosowany z dobrym skutkiem, szczególnie w tych wypadkach, w których ma się do czynienia z gąsienicami, spadającemi w razie najmniejszego zaniepokojenia z rośliny na ziemię. 7) Spryskiwanie liści zielenią szweinfurcką lub innemi zawierającemi związki arsenowe cieczami; dobre usługi oddaje także chlorek karowy. 8) Opylanie liści pyłem będącym mieszaniną arsenianu ołowiu, wapna i sadzy, w odpowiedniej porze, a mianowicie wówczas gdy liście pokryte są rosą lub po deszczu. 9) Koszenie pól stosowano wówczas, gdy gąsienice żerowały na pewnych ograniczonych przestrzeniach na niewielkim stosunkowo obszarze, lub jeżeli chodziło o ziemiopłody, które bez wielkich strat można było poświęcić. Po skoszeniu pole walcowano i przeorywano i w ten sposób niszczono gąsienice niemal w zupełności zapobiegając dalszemu ich rozprzestrzenianiu się.

Stosowanie tego lub innego środka zależy oczywiście od miejscowych warunków, pory roku, stanu pogody i t. p. i nigdy sposoby tępienia nie mogą być stosowane szablonowo. — W razie zauważenia grasującej wśród gąsienic choroby spowodowanej przez owadomórki można po największej części zaniechać tępienia i po-

wierzyć sprawę naturze, która najlepiej wówczas upora się ze szkodnikiem. Bez dokładnej znajomości szkodnika i jego biologji nie należy na własną rękę stosować metod, często niepotrzebnie, a często i ze szkodą dla siebie.

Prot Karniewski 4)

Sposoby gospodarowania na ziemiach lekkich

Całą mądrością gospodarowania na piaskach, będzie przystosowanie warunków swego gospodarstwa do normalnie osiągalnych, z początku zupełnie skromnych plonów. Jeżeli sobie powiemy, że na piaskach ostatniej klasy, przyjmiemy średnią urodzaju na 6 q z 1 ha i że osiągniemy przy tem jeszcze pewien dochód, to nie będzie to wcale absurdem, gdyż chociaż z jednych pól osiągniemy plony po 10—12 q, to jednakże musimy się liczyć z możliwością, że niektóre pola zupełnie zawiodą, lub że dadzą nam tylko np. po 3 q z 1 ha. Tu na pierwszy plan wchodzi kwestja rentowności nawożenia. Przyjmując za średnią urodzaju te 6 q z 1 ha, musimy podobnie, a nie wyżej przystosować dawki nawozowe, inaczej narazimy się na straty i całkowite pozbawienie dochodu. Tak więc np. po dobrym łubinie, nawozy azotowe i fosforowe zwykle się nie rentują, a wystarczy tylko odpowiednia dawka kainitu. To samo przy życie zasianem po udanej seradeli. Mając do wyboru zasilenie nawozami pomocniczemi słabszych lub silniejszych stanowisk, wybieramy zawsze te ostatnie (np. żyto po ziemn.), mając pewność, że nam się tu włożony nakład conajmniej podwójnie wróci. Z drugiej strony częściowe lub nawet całkowite nieurodzaje w stanowiskach słabszych, i w roku specjalnie niesprzyjającym, o ruinę nas nie przyprawią, gdyż już zgóry na pewne niepowodzenia liczymy.

Z okopowych na piaskach na pierwszy plan wybija się bezwzględnie ziemniak. Decyduje on w znacznej mierze o opłacalności, nadaje gospodarstwu na ziemiach lekkich charakter intensywności, i wprowadza ogromną kulturę do gleby. Jedną trzecią całego areału rolnego w pomyślnych warunkach (odpowiedni zbyt, gorzelnia, tuczarnie, dostateczna ilość rąk roboczych i t. p.) możemy użyć pod uprawę ziemniaków. Ziemniak wywdzięczy się zawsze sowicie za wszelkie poczynione dlań nakłady. Przy jego uprawie powinniśmy stale dążyć do osiągnięcia jak najwyższych plonów. Nie wielkość przestrzeni, zajętej pod ziemniaki, ale właśnie tylko wysokość plonów z jednostki decyduje tu o dochodzie. Piasek przy uprawie ziemniaków ma nawet przewagę nad glebami ciężkiemi. Dostarcza nasienia trwalszego, a jeśli chodzi o odmiany jadalne — smaczniejszego i bardziej poszukiwanego dla miast i centrów przemysłowych. Prócz tego sama uprawa i kopanie, ze względu na mniejszą spoistość ziem lekkich, ma tu też poważne znaczenie. Odnośnie uprawy pod ziemniaki, to nie robi im żadnej różnicy, czy orka, t. zw. siewna, wykonana została na jesieni, czy też z wiosną, przyczem jednakże ta ostatnia powoduje większe zachwaszczenie. O użyciu zielonych nawozów pod ziemniaki była już mowa wyżej, tu zaznaczymy tylko, że nawozy zielone pod ziemniaki na ziemiach lekkich lepiej przyorywać z wiosną, ze względu na mniejsze straty azotu. Ze sposobów sadzenia najtańszy będzie maszynowy. Obecne sadzeniarki są już na tyle dobrze skonstruowane, że możemy niemi bez obawy większe obszary sadzić, co ogromnie obniża koszta całej uprawy. Sadzeniarki pozostawiają rolę w grobelkach, do których czyszczenia z chwastów używamy specjalnych bronek w kształcie dachowatym, dopasowanych ściśle do szerokości tych grobelek. Po parokrotnem użyciu obsypników i bron, puszczamy w ruch dłuta, czyli pogłębiacze. Jest to narzędzie niezmiernie ważne przy uprawie ziemniaków na piaskach, gdyż nie dość że przyczynia się do większego rozgałęzienia ich masy korzeniowej ale i umożliwia im w znacznym stopniu korzystanie z opadów letnich, co posiada dla ziemniaka szczególniej ważne znaczenie. Opady letnie na piaskach, normalnie, zanim dostaną się do korzeni roślin są doszczętnie wyparowane. Inaczej przy użyciu dłut. Tu woda deszczowa mając ułatwione zadanie wnika szybko wgłąb i dostaje się w strefę korzeniową. Oczywiście, że w ślad za pogłębiaczem, musi iść mała bruzdowa bronka, czy włóka, aby zabezpieczyć przed wyparowaniem wilgoci z warstw głębszych. Bronkę taką w kształcie trójkąta, dla oszczędności czasu i koni, możemy na dłuższych łańcuszkach należycie obciążoną uczepić z tyłu za pogłębiaczem. Ziemniaki wywdzięczają się z dużym procentem za silne i odpowiednie nawożenie. Normalnie, pełne dawki gnoju pokrywają w zupełności ich zapotrzebowanie. W przeciwnym razie dodajemy 4 q (i więcej) 40%-owej soli potasowej i do 4 q saletry na 1 ha. Większego zapotrzebowania na fosfor, rentującego dodatek tych nawozów pomocniczych, ziemn. nie okazują. Po przyoranym łubinie lub seradeli należy oczywiście dawki azotowe odpowiednio zmniejszyć. W przeciwnym razie otrzymamy dużo ale zato bardzo drobnych ziemniaków. Dawki azotowe rozłożyć trzeba na kilka porcyj, a to z obawy przed wypłókaniem, gdyż ziemniaki posiadają słabo rozwinięty system korzeniowy. Przy silnych dawkach nawozów sztucznych, należy sadzić gęściej, aby to nawożenie odpowiednio wykorzystać. Przy sadzeniu wczesnych ziemniaków, trzeba być z użyciem większych dawek azotowych ostrożnym, gdyż przedłużają one niepotrzebnie dojrzewanie. Na ziemi piaszczystej możemy z powodzeniem uprawiać wszelkie gatunki ziemniaków, a więc zarówno odmiany t. zw. fabryczne, wysokoskrobiowe, jak i wczesne dla celów jadalnych. Jednym z warunków powodzenia jest także częste zmienianie nasienia, gdyż podlegają one łatwo t. zw. wyradzaniu się. Do sprzętu użyte ziemniaki nie tylko że znacznie potaniają robotę, ale i pozostawiają rolę np. pod zasiew żyta już gotową i w idealnej strukturze. Gdy warunki zbytu nie są korzystne, staramy się przerobić ziemniaki we własnem gospodarstwie, spasając w stanie surowym przeżuwaczami, a dając w stanie uparowanym lub upieczonym dla reszty inwentarza. Przy okazji wspomnę, że oprócz parników, ogromne usługi oddają t. zw. piekarniki, dostarczając produkt zdrowszy od parowanego, a i obniżając znacznie koszta pieczenia (zapomocą suchych łęcin, starej trzciny, słomy itp.) w stosunku do parowania. Pozostałe z wiosną ziemniaki parujemy i w odpowiednio murowanych dołach zakiszamy przeznaczając je na karmę dla nierogacizny.

Z odmian buraków uprawiać można na piaskach buraki pastewne, a jeszcze z większem powodzeniem brukiew. Tu, jako zasadę, przyjąć należy duży plon z małego obszaru, gdyż burak ma specjalnie duże zapotrzebowania nawozowe, jak i siły sprzężajnej i pieszej. Prócz silnych dawek gnoju, oraz nawozów pomocniczych, wymaga burak nieodzownie dla swego rozwoju wapna. Jest bardzo wrażliwym zarówno na wielką suszę, jak i na lata specjalnie mokre. Pod buraki rentuje się w zupełności, prócz pełnego gnoju i polewania gnojówką, w połączeniu naturalnie z bardzo staranną uprawą, jeszcze i do 10 q tomasyny, 5 q 40%-owej soli i do 5 q saletry na 1 ha. Podobnie jak ziemniaki, jest burak bardzo wdzięczny za dłutowanie na początku, oraz w końcowych stadjach swego rozwoju.

Streszczając wszystko to, cośmy dotychczas o gospodarce na piaskach powiedzieli, przychodzimy do wniosku, że im ziemia jest lżejsza, tem musimy ją z większą ostrożnością, unikając wszelkich niepewnych nakładów, uprawiać. Niemniej jednak powinniśmy przez stosowanie wszystkich pewnych i wypróbowanych zabiegów podnosić powoli jej urodzajność, wykorzystując każdą nadarzającą się ku temu sposobność i mając w pamięci, że równolegle ze stałym wzrostem zaludnienia, coraz to większe obszary gleb lekkich, dotychczas może i nieuprawianych będą musiały iść pod pług. Tak więc, jeżeli przyjmiemy, że ziemia glinkowata jest ziemią doby obecnej, to ziemie piaszczyste należą do przyszłości.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Wpływ nawozów sztucznych na plon cukru z buraków plantowanych na glebie borowinowej. Pod tym tytułem podaje p. Wacław Kraszewski w »Gazecie Cukrowniczej« wyniki doświadczeń i badań, przeprowadzonych w Chełmskiej Stacji Rolniczo-Doświadczalnej, im. Staszica. Z pracy tej dowiadujemy się przedewszystkiem, że najwięcej cukru z 1-go ha zebrano przy użyciu superfosfatu i azotniaku i to bez względu na to, czy zastosowano t. zw. pełny gnój, czy też pół gnoju, czy gdy go zupełnie nie dano. Wogole we wszystkich wypadkach zwiększała się procentowość cukru na borowinie zawsze, chociaż nie wiele, gdy nawozy sztuczne były stosowane. Przy badaniu działalności superfosfatu okazało się, że największą ilość cukru wyprodukowano przy użyciu pełnego obornika i dużej dawki superfosfatu. Przy użyciu $^1/_2$ obornika najwyższa dawka superfosfatu działała niemal narówni z małą dawką, przy użyciu samych nawozów sztucznych większa dawka superfosfatu poważnie zwiększyła plon cukru z 1 ha. Tym sposobem nasuwa się niezmiernie ciekawy ogólny wniosek, że na borowinie tylko większe dawki superfosfatu znakomicie podnoszą urodzaj cukru z 1 ha, chociaż $^0/_0$ cukru waha się bardzo nieznacznie przy $^1/_2$ obornikowem nawożeniu, więcej przy nawożeniu samemi nawozami sztucznemi i najwięcej przy pełnem nawożeniu obornikiem.

Co do oddziaływania soli potasowej na cukier, okazało, że większe dawki soli potasowej podnoszą urodzaj cukru tylko przy pełnym oborniku, przy $^1/_2$ obornikowem nawożeniu sól działa depresyjnie, a dopiero przy bezobornikowem nawożeniu zauważyć można pewne zwyżki cukru. Procentowa zawartość cukru w 3-ch głównych kombinacjach ulega bardzo małym wahaniom od 17,7 do 19,1$^0/_0$.

Z analogicznych badań co do wpływu saletry okazało się, że przy pełnym oborniku, jak również na pólkach bezobornikowych, 4-ta dawka saletry nie dała oczekiwanego efektu w cukrze, natomiast przy $^1/_2$ oborniku efekt taki był. Procent cukru przy użyciu obornika naogół notowano większy w miarę stosowania większych dawek saletry, czego nie zauważono na pólkach nienawożonych obornikiem, naogół jednak dawki saletry zwiększały procentową zawartość cukru.

Również ciekawem pytaniem jest sprawa wpływu czasu stosowania azotniaku pod buraki cukrowe, chociażby dlatego, że na borowinie nawóz ten stosowano w doświadczalnictwie po raz pierwszy.

Wyniki otrzymane dowodzą, że dawać azotniak w 5 tygodni po siewie buraków, to lepiej nie dawać go wcale, natomiast wcześniejsze stosowanie azotniaku na 3 tygodnie przed siewem, dało poważną zwyżkę cukru, jak również podniosło $^0/_0$ cukru. Podobny skutek jest rzeczą zrozumiałą, ponieważ azotniak, zanim przejdzie w stan możliwy do przyjęcia przez rośliny, musi przejść pewne fazy chemicznego procesu.

Sprawa czasu stosowania saletry chilijskiej na wydajność cukru z buraków, sianych na borowinie, również dopiero po raz pierwszy była badana na Chełmskiej Stacji Rolniczo-Doświadczalnej.

Z powyższego badania wynika, że duża dawka saletry chilijskiej przed siewem nie tylko nie zwiększa ilości cukru, lecz nawet ją zmniejsza. Pół dawki przed siewem i $^1/_2$ po przerywce daje na borowinie najlepszy efekt. Bardzo mała dawka saletry przed siewem, 1 cnt po przerywce; 1,25 w 2 tygodnie po przerywce, również nie daje pożądanego wyniku. Procent cukru wypadł najwyższy bez użycia saletry oraz przy użyciu $^1/_2$ dawki saletry przed siewem, i $^1/_2$ dawki po przerywce.

Wkońcu przytaczamy badanie jak poszczególne nawozy azotowe wpływają na borowinie na plon cukru.

Okazało się mianowicie, że na borowinie wszystkie nawozy azotowe dają zwyżkę ilości cukru, najlepszy jednak rezultat otrzymano przy zastosowaniu saletry chilijskiej w ilości 1,5 m przed siewem i 1,5 m po przerywce. Drugie miejsce zajmuje saletra Leuna, 3-cie siarczan amonu, czwarte azotniak i ostatnie azotan amonowy.

Jakkolwiek wszystkie przytoczone tablice są rezultatem niedawnych prac na borowinie i dotyczą jednorocznej próby, to jednak mogą służyć jako cenne wskazówki dla dalszych badań nad podniesieniem plonu cukru z 1 ha z gleby borowinowej, którą uważać należy za buraczaną, niestety, dotąd mało wyzyskiwaną pod plantacje buraków cukrowych z braku należytego uświadomienia ogółu rolników, a w szczególności drobnych rolników.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Nawożenie kukurydzy. Silna budowa rośliny i szybki rozrost kukurydzy w tak krótkim czasie wegetacyjnym wymaga naturalnie wielkiej ilości pokarmu, przedewszystkiem potasu i azotu — zapotrzebowanie tego nawozu jest przy kukurydzy stanowczo o wiele większe, niż przy wszystkich innych kłosowych. Według Fesca zużywa kukurydza z hektara:

przy zbiorze:	10.00 q	40.00 q	60.00 q
azotu	23.97 kg	95,88 kg	143.82 kg
kwasu fosfor.	10.87 ,,	43.48 ,,	65.22 ,,
potasu	38.97 ,,	158.80 ,,	233.82 ,,

Powyższe potrzeby nawozowe musiałyby być uzupełnione przez:

Saletrę chilijską	160.00 kg	640.00 kg	960.00 kg
Superfosfat	55.00 ,,	222.00 ,,	330.00 ,,
40$^0/_0$ soli potas.	100.00 ,,	400.00 ,,	600.00 ,,

albo, jeżeli wyrównamy tylko zapotrzebowania azotu, musimy wywieźć:

gnoju	160.00 q	640.00 q	960.00 q

Są to takie poważne ilości, które nie łatwo można zastąpić, względnie zdobyć. Praktyka uczy też, że tylko na wyjątkowo żyznych ziemiach, można osiągnąć rok rocznie wysokie zbiory, przeważnie gleba rychło się wyczerpie i zbiory tem samem się zmniejszają. Największa asymilacja odbywa się w czasie po kwitnięciu, wtedy gdy kaczan się rozwija. Według doświadczeń Akademji rolniczej w Magyar-Ovar odbywa się asymilacja następująco:

w kg na hektarze:	Potas	Kwas fosforowy	Azot
mł. roślina, 28 dni	0.11	0.02	0.10
przy kłoszeniu	3.40	0.70	3.70
,, krzewieniu	10.80	2.70	13.30
początek kwitnięcia	26.10	7.00	32.90
w pełnym kwiecie	45.40	14.20	54.90
podczas związania szulek	80.30	27.40	91.60
przy dojrzewaniu	87.10	47.90	137.20

Jest przeto zrozumiałe, że wysokie zbiory można osiągnąć tylko wtedy, gdy potrzebne ilości pokarmu są do dyspozycji. Kukurydza jest nadzwyczaj wdzięczna za gnój, który z tego powodu przeważnie bywa zastosowywany. Nie tylko samo nawożenie ma znaczenie, ale także działanie mechaniczne i biologiczne.

O ile gnój nie może być wywieziony w ilości wystarczającej, musi się resztę zastąpić nawozami pomocniczemi. Skuteczności nawozów pomocniczych nie możemy za nadto wysoko ocenić, albowiem kukurydza pod tym względem reaguje podobnie jak ziemniaki. O ile np. przy kłosowych, przez używanie odpowiedniej ilości nawozów pomocniczych, można zbiory podnieść nawet do 100$^0/_0$; przy ziemniakach i przy kukurydzy, nawet przy zastosowaniu gnoju, takich skutków oczekiwać nie można.

Według P. F. Matenaer, amerykańskie doświadczenia, przeprowadzone w licznych stacjach doświadczalnych, tylko wtedy mogły stwierdzić zadowalniające rezultaty, gdy równocześnie upadły obfite deszcze.

Podług doświadczeń węgierskich i przedewszystkiem w Akademji w Magyar-Ovar, nigdy zbiory nie zadowolniały i rzadko kiedy wykazały rentowność przy nawożeniu nawozami pomocniczemi.

Ogólnej recepty nie można zastosować, tem bardziej, że kukurydzę uprawia się na rozmaitych glebach o odmiennych warunkach klimatycznych.

Uwzględniając to, że kukurydza w pierwszym rzędzie zużywa potas i jeszcze więcej azotu, pozostają te dwa rodzaje nawozu w minimum, gdyż kwas fosforowy tylko wyjątkowo będzie mógł działać, gdzie się rozchodzi o gleby typowo ubogie w kwas fosforowy.

Nie zawsze zastosowanie nawozu azotowego jest korzystne, tem bardziej gdy się rozchodzi o odmiany późne, ponieważ dodatek azotu przedłuża okres wegetacyjny.

Czasem można już z wyglądu zewnętrznego rośliny wywnioskować ja-

kie składniki tej glebie brakują, gdyż oznaki są bardzo wyraźne.

Brak azotu: Gdy w glebie jest wystarczająca ilość azotu, liście są ciemnozielone, przy nadmiernej ilości nawet granatowozielone, natomiast przy braku azotu liście są koloru jasnozielonego, nawet żółte (jednak może to też oznaczać grunt nieprzepuszczalny). Trudniejsza łamliwość łodyg skrócenia międzywęźla przez co liście wielce zbliżają się do siebie, i rośliny zakwitają nie osiągnąwszy normalnej wysokości, (może też być z powodu nadmiernej posuchy).

Przy braku potasu — roślina początkowo rozwija się normalnie, mając ładny ciemnozielony kolor. Charakterystyczny jest mały rozrost korzeni i przez to mała odporność przeciw wiatrom, ale też łodygi są słabe i łatwo łamiące się. Roślina zostaje niską a liście zwisają, później kraje liścia zwijają się, nabierając koloru brunatnego, aż zupełnie usychają.

Braku kwasu fosforowego po roślinie poznać nie można, zresztą wypadki takie zachodzą rzadko.

Że nawożenie i jego wykonanie nie jest obojętne widzimy z niżej podanej tabeli podającej nadwyżkę plonu w kwintalach na hektarze w porównaniu do poletek nienawożonych:

Przy siewie rzędowym, nie nakrytym uzyskano 10.60 q, przy siewie rzędowym trochę nakrytym 9.82 q, $^{2}/_{3}$ siewem rzędowym, $^{1}/_{3}$ szerokorzutnym 9 23, wzdłuż rzędów, pługiem, lub broną przykryte 8.23 q, przy siewie szerokorzutnym, przykrytym pługiem lub broną 7.26 q.

Skuteczniejszy byłby zatem siew siewnikiem kombinowanym (siewnik buraczany), tem bardziej, że wykonujemy dwie prace odrazu i podwyższymy wydatność nawozu.

Przy siewie kupkowym, który u nas nie jest praktykowany, jednak w Ameryce i innych krajach bardzo rozpowszechniony, nawóz daje się tylko pod rośliny, przy takiej uprawie główną rolę odgrywa kompost, ponieważ nawet małą ilością wielkie powierzchnie można korzystnie obsiać.

I. H. Adam

Zalety wypielacza systemu Dehnego. Dobra maszyna do motyczkowania to najtańszy sposób podniesienia w jednym roku plonów z jednostki powierzchni bez żadnego ryzyka i bez żadnych właściwie wkładów poza jednorazowym relatywnie minimalnym wydatkiem na zakupno maszyny, który w kilkunastu dniach pracy się amortyzuje, mimo, że maszyna trwa kilkanaście lat. Para koni i trzech ludzi (poganiacz koni, prowadzący przodek sterowy i prowadzący z tyłu aparat plewniący) przy przeciętnej szerokości maszyny np. 2.50 m obrobi dziennie circa 6 do 7 ha, to jest wykonywa pracę siedemdziesięciu ludzi — i to niejednokrotnie lepiej i celowiej przez możność w razie potrzeby głębszego wzruszenia ziemi.

Zalety wypielacza systemu Dehnego są następujące:

a) Cały aparat plewiący jest lekko przesuwalny w kierunku horyzontalnym, niezależnie od biegu całej maszyny, co jedynie umożliwia dokładne dostosowanie pracy noży do drobnych a zawsze istniejących wygięć rządków posianej rośliny. Jest to urządzenie pierwszorzędnego znaczenia, przy pomocy którego nawet w bardzo trudnych warunkach wykonanie pracy jest precyzyjne.

b) Dwie konsole dźwigniowe służą nie tylko do nastawiania głębszego lub płytszego aparatu plewiącego, niezależnie od całej maszyny, ale również do ustawiania go równoległego do powierzchni pola, dzięki czemu praca maszyny, nawet na stokach w kierunku poprzecznym do spadu, jest znakomita. Zastosowanie tedy maszyny pod względem terenowym jest wszechstronne. Maszyna pracuje równie dobrze w płaskim jak i w górzystym terenie. Do pracy w specjalnie zaskorupionej ziemi dodajemy garnitur ciężarków do obciążenia dźwigni nożowych.

c) System klawiszowy pojedyńczych dźwigni nożowych powoduje każdoczesne dostosowanie się tychże do drobnych nierówności terenu.

d) Dźwignie nożowe są dowolnie rozstawialne, zależnie od szerokości i ilości posianych rządków, które to urządzenie pozwala użyć tę samą maszynę tak do zbóż jakoteż i do buraków, w dowolnem rozstawieniu rządków.

e) Nóż połączony jest z trzonkiem nożowym zapomocą klinika i pierścienia. Jedno uderzenie młotkiem w klin od spodu wymontowuje nóż do naostrzenia go, a jedno uderzenie zgóry zamontowuje nóż z powrotem na trzon. Trzon jest również zapomocą klina umocowany w dźwigni nożowej.

f) Dźwignie nożowe skrajne są w ten sposób wykonane i urządzone, że praca noży za śladem kół nie napotyka na żadne trudności.

g) Przez założenie jednej zawłoczki unieruchamia się aparat plewiący a tem samem maszyna może być użyta do poprzecznego przecięcia (kupkowania) rządków buraków przed pojedynkowaniem lub założeniem specjalnych nożyków jako znacznik.

Zabezpieczenie kwiatów drzew owocowych przed przymrozkami. Ciekawe, podobno z nader pomyślnemi rezultatami przeprowadzone w tej sprawie doświadczenia, nie dające się jednak naukowo wytłumaczyć, podają pisma niemieckie: Górne gałęzie kwitnącego drzewa owocowego owija się kilkoma skrętami grubą liną konopną, koniec jej zaś, obciążony jakimś ciężarkiem, zanurza się w kubeł pełen wody. Jeśli w nocy zajdzie przymrozek, woda w kubełku pokryje się tafelką lodu, kwiat zaś pozostanie nieuszkodzony. Lina musi być jednak bezwarunkowo skręcona silnie z samych konopi, bez lnu, i jednolicie, nie z połączenia kilku powrózków konopnych. Zakrawa to trochę na bajkę, a jednak wobec zapewnień owych pism niemieckich warto spróbować tego łatwego środka, szczególnie, dla ochrony delikatnych wartościowych drzewek.

M. N.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Podręcznik miernictwa dla rolników. Str. 96, ryc. 74 w tekście. Prof. S. Biedrzycki. Wydawnictwo Tow. Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolnicza w Warszawie. 1929 r. Cena zł. 3.

Książka ta, niewielka rozmiarami, daje jednak w ogólnym zarysie wszystko to, co praktykowi - rolnikowi jest niezbędne do rozwiązywania najważniejszych zadań z zakresu miernictwa (wzgl. niwelacji).

Licząc się z temi praktycznemi celami książki, względnie z jej zakresem i podręcznikowym charakterem, Autor najwięcej stosunkowo miejsca udzielił tym sprawom, z któremi każdy gospodarujący na wsi najczęściej się spotyka, a więc podziałowi i pomiarom pól (powierzchni) i zamianie różnego kształtu pól (co się właśnie zdarza przy zmianie płodozmianu, komasacji gruntów i t. p.), tyczenie linij i kątów prostych, opisując przytem przyrządy najprostsze i najtańsze.

O przyrządach droższych i bardziej precyzyjnych wspomniano tylko tyle, aby dać rolnikowi dostateczne pojęcie o zasadach posługiwania się i obchodzenia z niemi. W każdym razie, posługując się tą książką każdy rolnik da sam sobie radę z najważniejszemi, niezbyt trudnemi pracami mierniczemi do sporządzania planów niewielkich obszarów włącznie.

Wobec zupełnego braku podobnego podręcznika, należy przypuszczać, iż praca prof. S. Biedrzyckiego odda należyte usługi zarówno rolnikom-praktykom jak i uczniom szkół rolniczych, istniejące bowiem książki z tego zakresu są bądź bardzo popularne, bądź też zbyt techniczne, jak dla takiego »przygodnego« geometry, jakim zwykle bywa rolnik.

S.

Przegląd Ogrodniczy, ilustrowany dwumiesięcznik (Lwów, Kopernika 20), zeszyt kwietniowy 1929 r. zawiera następującą treść:

Inż. P. Dąbrowski — Dwie nowe odmiany czereśni, E. Jankowski — Z powodu moreli zaleszczyckich, Inż. P. Dąbrowski — Jak otrzymać wcześniejszy zbiór ogórków na gruncie? P. Elżbieta — Wiosenny brak warzyw. A. Kwapniewski — Szkółki wielkie handlowe czy szkółki małe? E. Jankowski — Odmiany owocowe dla okolic cieplejszych, Notaty: Glina dla róż, Wykadzanie szklarń, Przecinanie krzewów kwitnących wiosną, M. Borkowska-Kamieńska — Wzory letnich i jesiennych kwietników, G. Kościński - Kilka kwiatów wiosennych, S. Makowiecki — Nasze premjum, St. Schönfeld — Katastrofalna zima, Komunikaty i sprawozdania.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Projekt ustawy o kontroli obrotem ziemią. Donosiliśmy w swoim czasie o nowym projekcie ustawy „o obrocie ziemią", który został opracowany przez min. reform rolnych. Obecnie agencja Press donosi, że przepisy tej ustawy, dając władzom państwowym wielkie przywileje w dziedzinie kontrolowania obrotu ziemią, mają być zastosowane przy sądowej sprzedaży nieruchomości, przy przejściu własności nieruchomości ziemskiej w drodze dziedziczenia, o ile w związku z tem następuje fizyczny podział nieruchomości, przy podziale nieruchomości ziemskiej pomiędzy współwłaścicieli, oraz przy zmianie gruntu.

Sposób wykonywania kontroli nad tranzakcjami, których przedmiotem przeniesienie prawa własności drzewostanów oddzielnie od prawa własności do gruntu, ustali w drodze rozporządzeń min. rolnictwa w porozumieniu z min. reform rolnych.

Ustawa wprowadza prawo zgłaszania przez władze państwowe sprzeciwu przy sprzedaży gruntu lub umowach dzierżawnych. Urzędy ziemskie — postanawia projekt — zgłoszą sprzeciw co do zamierzonej tranzakcji, jeżeli stoi ona w sprzeczności z zasadami racjonalnego ustroju rolnego lub jest niepożądana ze względu na interes publiczny.

Prawa sprzeciwu urzędów ziemskich przy dokonywaniu przez strony tranzakcji projekt ujmuje bardzo szeroko, wychodząc z założenia, że urząd ziemski może uznać wszelką tranzakcję za sprzeczną z zasadami ustroju ziemskiego, jeżeli „projektowana tranzakcja ze względu na osobę nabywcy (dzierżawcy, użytkownika) lub z innych przyczyn nie daje gwarancji należytego gospodarowania na nabytym (wydzierżawionym) obszarze".

Urząd ziemski może zastosować wykup nieruchomości, będącej przedmiotem przeniesienia prawa własności, jeżeli przeniesienie prawa własności następuje w drodze przymusowego przetargu, a właściwy urząd ziemski uzna, że przeniesienie to stoi w sprzeczności z zasadami racjonalnego ustroju rolnego lub jest niepożądane ze względu na interes publiczny. Urząd ziemski może zastosować wykup nieruchomości również w tym wypadku, jeśli uzna, że zgłoszenie sprzeciwu nie daje na przyszłość gwarancji zachowania zasad racjonalnego ustroju rolnego lub zabezpieczenia interesu publicznego. W tym wypadku zastosować można wydzierżawienie tej nieruchomości przez skarb państwa.

Urząd ziemski może w porozumieniu z właścicielem ustalić inne warunki tranzakcji albo zażądać ustalenia słusznych warunków tranzakcji przez sąd, jeśli uzna, że cena kupna, ustalona przez strony wyższa jest od cen rynkowych. Ustalenie warunków tranzakcji przez sąd następuje w braku porozumienia z właścicielem także przy wykupnie nieruchomości, będącej przedmiotem tranzakcji darmej.

Urzędy ziemskie mogą zrzec się prawa wykupu lub dzierżawienia, jeżeli właściciel nieruchomości oświadczy gotowość cofnięcia się od zamierzonej tranzakcji.

Prawo zgłoszenia sprzeciwu lub zastosowania wykupu służy urzędom ziemskim w ciągu 60 dni.

Związek Kół Małopolskich Ziemianek zawiadamia, że z powodów od Związku niezależnych, Rada Naczelna w Warszawie zmieniła datę zjazdu Ziemianek z całej Polski z dnia 17/18 czerwca b. r. na lipiec. (Tydzień Rolniczy).

Bezpłatne pośrednictwo pracy. Związek Dublańczyków Agronomów pośredniczy w wyszukiwaniu posad administratorów etc. w gospodarstwach wiejskich dla swoich członków. P. T. Ziemianie w razie poszukiwania urzędników gospodarczych zechcą się zwracać bezpośrednio do Związku Dublańczyków Agronomów Lwów, ul. Kopernika 20. III. p.

Walne Zgromadzenie Związku Ziemian Małopolski Zachodniej, Śląska Cieszyńskiego, powiatów miechowskiego i olkuskiego odbyło się 25 marca w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Aleksandra Dworskiego.

Zebranie otworzył Prezes Al. Dworski, witając przybyłych ziemian oraz gości, następnie podkreślił, iż ziemiaństwo w pracy dla dobra Państwa pragnie współpracować z obecnym Rządem Rzeczypospolitej i popiera jego zamierzenia.

Zkolei zabrał głos Ks. Kazimierz Lubomirski imieniem Rady Naczelnej organizacyj rolniczych. W dłuższym wyczerpującym referacie poruszył najważniejsze sprawy, dotyczące większej własności, a więc sprawy kredytu długoterminowego. Zagadnienie podatkowe pragnie ziemiaństwo rozwiązać w sposób jak najkorzystniejszy dla Państwa, dzisiejsze ustawy podatkowe, np. ustawa o podatku gruntowym oparte są na szczupłej i niewystarczającej podstawie. W dalszym ciągu poruszył Ks. Lubomirski sprawy podatku majątkowego oraz sprawy reformy rolnej, sprawy zapasu ziemi na cele naprawy ustroju rolnego, oraz zagadnienie obrotu ziemią. Przy tej sposobności nadmienia, iż jedna generacja nie może wziąć na swe barki zbyt wielkich zadań, gdyż im nie sprosta. Jeżeli następne pokolenia mają korzystać z dorobku współczesnego pokolenia, to muszą także być przygotowane na ponoszenie ofiar. Niesłychanym ciężarem dla rolnictwa jest dotychczasowy system ubezpieczeń społecznych, których konstrukcja nie odpowiada interesom wsi, dlatego organizacje ziemiańskie zgłosiły projekt własny, który w równym stopniu zapewni pracownikom dobrodziejstwa socjalne, jednak będzie i tańszym i bardziej dostosowanym do potrzeb wsi.

W dalszym ciągu Ks. Lubomirski omówił zagadnienie polityki zbożowej, która idzie jedynie po linji interesów konsumentów. Kwestja ta może być rozwiązana przez odpowiednie kredytowanie żniw, do tego nadaje się kredyt pod zastaw rolniczy, który jednakże w ubiegłym roku nie mógł być jeszcze w dostatecznej mierze zastosowany.

W dalszym ciągu obrad złożyli sprawozdania z działalności Związku Ziemian Pan dr. Chmielewski oraz Adam Grabowski, poczem nastąpiła dyskusja oraz obrady nad zmianą statutu.

Następnie z powodu upływu kadencji dotychczasowych Władz Związku, odbyły się wybory.

Na prezesa Związku Ziemian w Krakowie, powołanym został jednogłośnie przez aklamację p. Marjan Rudziński, właściciel Osieka koło Oświęcima. Na wice-prezesów Związku Ziemian wybrani zostali: Panowie: Aleksander Dworski, p. Jan Leon Konopka oraz Alfred hr. Morstin.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 688. — Rozporządzeniem z dnia 26 kwietnia 1929 do L. AA. 5158 ex 1929 ustanowiło Województwo Lwowskie następujący cennik za 1 m³ drewna użytkowego na pniu, dla przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent w gotówce w II-gim kwartale w r. 1929 w obrębie tegoż Województwa.

Klasa wartości	Rodzaj drzewa: klon, jesion, dąb, jawor wiąz	Sosna osika	Świerk jodła	inne	Powiat
					1. Bóbrka
					2. Gródek Jag.
					3. Lwów
					4. Łańcut
I	50	33	32	24	5. Nisko
					6. Przeworsk
					7. Rawa Ruska
					8. Rudki
					9. Sokal
					10. Tarnobrzeg
					1. Jarosław
					2. Jaworów
II	50	31	30	22	3. Kolbuszowa
					4. Mościska
					5. Rzeszów
					6. Żółkiew
					1. Drohobycz
III	47	30	28	20	2. Lubaczów
					3. Przemyśl
					4. Sambor
IV	45	29	26	20	1. Strzyżów
					2. Dobromil
					1. Brzozów
V	40	27	25	20	2. Sanok
					3. Stary Sambor
VI	38	25	24	20	1. Krosno
					2. Lisko

Ceny ustanowione w powyższej tabeli należy stosować za drewno w lasach położonych conajmniej w odległości do 5 km od stacji kolejowej normalno-torowej lub rzeki spławnej. Przy obliczaniu należytości za drewno w lasach oddalonych od stacji kolejowej normalno-torowej lub rzeki spławnej ponad 5 do 10 km stosować należy ceny powyższe z 15% zniżką, przy odległościach ponad 10 do 20 km z 20% zniżką, zaś przy odległościach ponad 20 km z 25% zniżką.

Powyższy cennik tem się różni od poprzedniego wydanego na 1 kwartał 1929 że ceny sosny i osiki w pierwszych trzech klasach wartościowych są w nim niższe niż były w tamtym.

L. 612/29. **Praktyki wakacyjne studentów Akad. Dublańskiej i W. Kursów Ziem.** Dyrekcja W. Kursów Ziem. we Lwowie, oraz Koło Dublańczyków, Sekcja Praktyk i Wycieczek zwróciły się do nas z prośbą o poparcie u naszych P. T. Członków ich starań o umieszczenie pewnej ilości studentów tychże uczelni w poszczególnych majętnościach na czas wakacyj dla praktyki rolniczej.

Powołując się tedy na rozesłaną bezpośrednio do naszych P. T. Czł. odezwy, polecamy gorąco względom naszych Człon-

ków starania powyższe i prosimy o zgłaszanie zapotrzebowania bezpośrednio w Dyrekcji W. K. Z. oraz w Kole Dublańczyków w Dublanach koło Lwowa.

L. 679. **Hodowla zwierząt o futrach szlachetnych.** Państwowy Instytut Eksportowy, zwrócił się do rolniczych zrzeszeń gospodarczych z prośbą o zainteresowanie swoich sfer hodowlą zwierząt o futrach szlachetnych. W myśl tego życzenia podajemy do wiadomości P. T. Członków, że wszelkich informacyj i wskazówek chętnie udziela, tudzież na żądanie wysyła bezpłatnie broszurę o hodowli zwierząt futerkowych, zjednoczonych form doświadczalnych dla hodowli zwierząt o futrach szlachetnych, Generalne Zastępstwo na Polskę: I. Broscheit Gdańsk, Am Holzraum 20.

L. 593/29. **Hodowla owiec a reforma rolna.** Zwracamy uwagę naszych P. T. Członków, że Ministerstwo Rolnictwa, oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych poświęcają wielką uwagę hodowli owiec, popierając jej podniesienie i dążąc do zapewnienia zbytu wełny, mięsa owczego i materjału hodowlanego, a zależnie od ilości zarejestrowanych sztuk owiec, popierają gospodarstwa rolne przy staraniach o zwolnienie z pod przymusu parcelacyjnego z mocy art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Komunikując powyższe, zalecamy ze swej strony interesowanym P. T. Członkom naszym porozumienie się z Małopolskiem Towarzystwem Rolniczem w sprawie stworzenia na naszym terenie koniecznych dla ogólnej hodowli wzorowych owczarń, przyczem zaznaczamy, że Małopolskie Tow. Rolnicze skłonne jest zapewnić nabycie względnie zbyt sztuk hodowlanych, oraz ingerować w sprawie uzyskania specjalnego kredytu na ten cel w Państw. Banku Rolnym.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Cieński mp.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczp. Polskiej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24. XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911 z dnia 2. XII. 1927 r.) zostały objęte wszystkie kategorje pracowników w Związku zrzeszonych, względnie po myśli Art. 6 statutu Związku mogących do Związku należeć.

Mimo, że rozporządzenie powyższe obowiązuje od 1. I. 1928 r. a na terenie b. zaboru austrjackiego nie jest zupełnie innowacją, bo przymus ubezpieczenia istniał już na zasadzie austr. ustawy z r. 1909, chociaż nie w tej mierze, w jakiej przewiduje rozp. z dnia 24. XI. 1927 r. to jednak spotykamy się w szeregu wypadków z nieubezpieczeniem pracowników. Tego rodzaju stan rzeczy powoduje utratę wszelkich uprawnień ustawą powyższą przewidzianych, stawiając pracownika niejednokrotnie w b. przykre położenie. Nieubezpieczenie daje się najbardziej odczuć w wypadkach pozostawania bez pracy, co przy obecnej ciasnocie na rynku pracy ma b. często miejsce.

Art. 106 cyt. rozporządzenia nakłada obowiązek zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia na pracodawcę i tenże jest materjalnie odpowiedzialny za straty i szkody wyrządzone pracownikowi z powodu zaniedbania zgłoszenia (Art. 112) zwracamy jednak uwagę, że niezależnie od powyższego postanowienia, winni pracownicy, we własnym interesie, sprawdzać przynajmniej w okresie trzyletnim przebieg i wysokość ubezpieczenia, a to celem uniknięcia sporów sądowych koniecznych już po upływie trzech lat nieubezpieczenia.

Wszelkich informacyj odnośnie do ubezpieczenia, jakoteż druków potrzebnych czy to do zgłoszeń, czy do uzyskania świadczeń dostarczy Zarz. Związku na żądanie.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Z. Zaklika mp.* Przewodniczący: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Ze stanu ozimin w Małopolsce wschodniej. Mimo, że już minęło 1-go maja i w latach normalnej temperatury można już wyrobić sobie zdanie o oziminach, w tym roku jest to niemożebne. Faktem jest tylko, że oziminy po zniknięciu śniegów, mimo pesymistycznych przewidywań, wyszły z zimy naogół dobrze. A jednak obecnie nie przedstawiają się już tak pomyślnie. Mrozy i wiatry kwietniowe dużo szkody wyrządziły. Miałem sposobność skonstatowania tego niedawno w dniach 24 — 28 kwietnia w powiatach: jarosławskim, cieszanowskim i sokalskim. Tylko te pszenice i żyta się utrzymały, co się zresztą zwykle dzieje, które w jesieni rychło zostały zasiane, chociaż i te na pagórkach częściowo zostały zniszczone i już teraz się zaorują. Szkody wynoszą do 30 proc. W cieszanowskiem na lekkich glinkach piaskowych, zdrenowanych przy położeniu pól zupełnie równem, oziminy zupełnie normalny mają wygląd i są nieuszkodzone. Rzepaki tylko w dolinach się utrzymały, na falistych położeniach zupełnie wymarzły. Siew owsa ukończony, siew jęczmienia ledwie rozpoczęty. Roboty w polu, skutkiem zupełnego już obeschnięcia w wierzchnich warstwach gleby, postępują szybko naprzód i w najbliższych dniach przystąpi się do sadzenia ziemniaków i siewu buraków. Nie wesoły na razie wygląd ozimin poprawićby mógł ciepły wiosenny deszcz, którego wszyscy z upragnieniem oczekują.

H. P.

W sprawie badań co do szkód w lasach. August hr. Krasicki, Prezes Oddziału lwowskiego Pol. Tow. Leśnego, zwraca się za naszem pośrednictwem do P. T. Właścicieli lasów z prośbą o nadesłanie odpowiedzi pod adresem Redakcji „Sylwana" lub Zakładu Botaniki Lasowej Politechniki Lwowskiej w sprawie następującej:

Miesiąc mija gdy po nastaniu cieplejszych słonecznych dni w marcu wystąpiły w całej grozie skutki niebywałych mrozów ubiegłej zimy w drzewostanach jodłowych leżących na podgórzu karpackiem. Nie spotkawszy się dotychczas z jakiemkolwiek zainteresowaniem o tej klęsce ani w pismach perjodycznych, ani w dyskusjach publicznych poruszam ją w „Rolniku" ażeby uświadomić ogół o rozmiarach klęski, a równocześnie wdrożyć inicjatywę w ułożeniu planu akcji tak pod względem gospodarczym jak pod względem fiskalnym; uważam bowiem za słuszne,— gdy za zniszczony podczas zimy łan żyta otrzymuje właściciel opust podatkowy, równomiernie została też obliczona szkoda za drzewostany uległe zniszczeniu przez mrozy.

Ubiegłej zimy ucierpiała głównie od mrozów jodła. Szczególnie silnie ucierpiała jodła na brzegach lasów na stokach wzdłuż dolin rzek, zaś w środku drzewostanów uległy uszkodzeniu drzewa, nie stojące w zwarciu, a więc na zrębach ochronnych, tak okazy starsze jak młodsze. Również najbardziej ucierpiały drzewa na niższych położeniach gdy na szczytach gór na razie szpilki zachowują kolor, wprawdzie nie naturalny zielony ale nie zczerniały zupełnie.

Zaczerwienienie szpilek wystąpiło prawie odrazu po kilku dniach cieplejszych i słonecznych około 20 marca, to też obecnie lasy jodłowe wyglądają jak bukowe wczesną jesienią. Jak z dotychczasowych badań wynika drzewostany młodsze do 30 lat dotknięte zmrożeniem zginą napewne, starsze zaś może częściowo odratują się będzie to więc poważną szkodą dla lasów leżących w okolicach dotkniętych tą klęską; zwłaszcza gdy się zważy, że uszkodzone są przeważnie lasy ochronne na stokach nad rzekami, a zalesienie ogołoconych stoków nie będzie łatwe.

Obronnie od mrozów wyszła sosna, świerk z małemi wyjątkami, modrzew, a z egzotycznych sosna amerykańska *(pinus strobus).*

W liściastych drzewostanach na razie szkód rozpoznać nie można, gdyż chociaż maj się zbliża lasy jednak nawet nie zaczynają się zielenić, na bukach spotyka się pęknięcia od mrozów.

Także w sadach i ogrodach wyrządziły mrozy wielkie szkody. Oceniają już dzisiaj, że połowa drzew owocowych zmarzła doszczętnie, jak również duży procent drzew i krzewów ozdobnych.

W ostatnim numerze „Sylwana" Pan Profesor Sz. Wierdak ogłosił kwestjonarjusz w powyższej sprawie, pozwalam więc sobie powtórzyć go w „Rolniku" ażeby móc otrzymać jak najwięcej odpowiedzi co do zasięgu jako też rozmiarów tej niebywałej klęski.

1. *Które gatunki ucierpiały od mrozu:*
   a) Drzewa iglaste krajowe . . . .
   b) Drzewa iglaste zagraniczne . . .
   c) Drzewa liściaste krajowe . . . .
   d) Drzewa liściaste zagraniczne . . .
2. W jakim stopniu . . . .
3. Które zginęły . . . .
4. W jakim były wieku . . . .
5. Czy były w zwarciu . . . .
6. Czy były w kępach . . . .
7. Czy były pojedyńczo . . . .
8. Czy w drzewostanach czystych . .
9. Czy w drzewostanach mieszanych .
10. Na jakiej glebie . . . .
11. Na jakich stokach . . . .
12. Na jakich wystawach . . . . . .
13. Przypuszczalne wzniesienie od poziomu morza . . . .
14. Jakie partje lasu od mrozu nie ucierpiały . . . .
15. Jakie gatunki drzew od mrozu nie ucierpiały . . . .

Sprostowanie. W Nr. 16 „Rolnika" na str. 264 w art. „Zakup koni typu obniżonego" w 18-tym wierszu od góry ma być „1620 koni" a nie „120 koni" jak mylnie wydrukowano.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

131. W parku kilkumorgowym, na bardzo wysokich drzewach, gnieździ się tyciące gawronów. Z doświadczenia wiem, że najskuteczniejszym sposobem pozbycia się tej plagi, jest systematyczne zrzucanie gniazd w porze wylęgu. Zgłasza się do mnie „przedsiębiorca", który za pewnem wynagrodzeniem zobowiązuje się wszystkie gniazda usunąć. Zachodzi jednak obawa, jak ubezpieczyć takiego sportowca w razie nieszczęśliwego upadku? Wątpię by Zakład Ubezpieczeń od wypadków, przewidywał w swoich statutach tego rodzaju ubezpieczenie, w takim razie w jaki sposób i w jakiem towarzystwie możnaby go ubezpieczyć, bo w przeciwnym razie, jedyny radykalny sposób nie mógłby być zastosowany, ze względu na ewentualny upadek z bardzo wysokiego drzewa.

G.

132. Zaszły w b. roku gospodarczym w przedsiębiorstwach nieszczęśliwe wypadki z częściową utratą zdolności do pracy, prokurator na rozprawie zapytuje czy cywilna pretensja poszkodowanych została przez Dyrekcję wyrównana, i wyrok swój uzależnia od tego. Poco w takim wypadku istnieje Zakład Ubezpieczeń od Wypadków ze swemi wysokiemi wkładkami, jeżeli i tak w rezultacie zmusza się moralnie właściciela przedsiębiorstwa do regulowania dodatkowo pretensji, gdyż Zakład Ubez. wyznaczył w danych wypadkach pewną rentę poszkodowanym?

Hr. K.

133. Jak długo zachować może wartość użytkową dobrze zadołowana kiszonka z liści buraka cukrowego?

B.

134. Co robić by mleko nie kwaśniało podczas wysyłki koleją lub końmi w porze letniej? Lodowni nie mam.

x-y

135. W bieżącym roku w przeciągu miesiąca prosięta od trzech loch, które w normalnym czasie je urodziły, w parę godzin po urodzeniu pozdychały bez żadnych widocznych objawów chorobowych. Lochy są zdrowe. Obawiam się jakiejś epidemji. Jak zapobiec tego rodzaju wypadkom na przyszłość?

Prenumerator

ODPOWIEDZI

Trwałość żłobów drewnianych

(Odpowiedź na pytanie 59)

Żłoby drewniane w oborze są wogóle bardzo nietrwałe, szczególnie z drewna miękkiego. Trudno określić długotrwałość żłobu, ponieważ zależy ona nie tylko od rodzaju paszy, lecz także od jakości materjału. Przeciętnie liczyć należy pięć lat na żłób sosnowy. Jodłowy jeszcze prędzej ulegnie zużyciu.

Inż. T. Broniewski

Strych do zsypu zboża

(Odpowiedź na pytanie 61)

Przestrzeni między sufitem a ścielą stropową nie tylko nie należy niczem wypełniać, lecz przeciwnie starać się o jej wentylację. W tym celu należy w połowie grubości stropu wybić dla każdego pola między parami belek po jednym do dwóch otworów w murze (5×5 do 7×7 cm), zaopatrując je siatką, zabezpieczającą przed szkodnikami. Dolną powierzchnię sufitu należy obić starannie papą dachową, podwójnie otrzcinować i wyprawić zaprawą wapienno-gipsową. Na wierzchy belek stropowych należy położyć warstwę papy i przymocować ją tu i ówdzie gwoździmi, poczem przybić ściel stropową, bacząc na jej szczelność. Wszelkie ciągi wentylacyjne muszą być wyprowadzone nad dach i w obrębie przestrzeni strychowej nie powinny posiadać żadnych otworów. Strych powinien być należycie wentylowany.

Inż. T. Broniewski

Zużytkowanie oliwy przerobionej w Deeringu

(Odpowiedź na pytanie 62)

O oliwie tej bardzo często mówią, że jest „przepalona", co bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości; gdyby naprawdę panewki zagrzewały się do tego stopnia, iżby „przepalały" oliwę, to traktor byłby już do niczego. Również często dowodzą domorośli mechanicy, że oliwa ta jest zanieczyszczona pyłem, powstającem z wycierania się panewek; i to nie odpowiada rzeczywistości i dlatego zwykłe filtrowanie tej oliwy nie poprawi jej właściwości. Przyczyny złego należy dopatrywać się w przesączaniu się nafty (względnie benzyny) z cylindrów do karteru z oliwą; przesączanie to jest w znacznym stopniu zależne od szczelności sprężyn na tłoku ale istnieje nawet w cylindrach zupełnie nowych i dobrze zmontowanych a spowodowane jest tem, że część mieszanki gazowej, zasysanej z karburatora, skrapla się na chłodzonych przez wodę ściankach cylindra i albo wytwarza osad w formie sadzy albo przesącza się do oliwy. To też spuszczanie tej oliwy jest koniecznością, ponieważ oliwa, rozrzedzona naftą lub benzyną, traci zdolność smarowania.

Czy oliwę tę można jeszcze użyć do jakiegoś celu? Tak! Przedewszystkiem można nią smarować panewki wszelkich wonoobracających się wałów; a więc nadaje się ona do kieratów, sieczkarni, wialni, siewników i t. d., nie radziłbym jednak używać jej ani do młocarni ani do lokomobili. Te wszystkie jednak maszyny nie spotrzebują tyle oliwy, ile jej da jeden traktor i dlatego trzeba szukać jeszcze innego zastosowania; to też radzę oliwę tę mieszać dokładnie ze zwykłą wazeliną techniczną w celu otrzymania bardzo dobrego smarowidła do wozów; zawarta w oliwie nafta lub benzyna dopomoże do rozcieńczenia wazeliny, a ewentualnie można mieszaninę tę z lekka zagrzać, ażeby tem lepiej wymieszać; zapotrzebowanie na smar do wozów jest tak duże w każdem gospodarstwie, że oliwy nigdy nie będzie nadto.

S. B.

Nabycie zarodników pieczarek

(Odpowiedź na pytanie 68)

Polecamy broszurę „Hodowla pieczarek" prof. Feliksa Teodorowicza w cenie 1 zł 50 groszy, którą nabyć można w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Co do t. zw. zarodków, czyli grzybni pieczarek, przestrzec muszę przed nabywaniem jakiejkolwiek grzybni niemieckiej i niestety krajowej. Pod dokładną kontrolą wytwarza się grzybnię pieczarki w jedynym dotąd miejscu na całej ziemi t. j. w Paryżu w znanych zakładach pasteurowskich: Etablissement C. Tellier 84 Rue de Crimée, Paris XIX. Zamawiać należy „le blanc des champignons sec." (techniczna francuska nazwa grzybni pieczarki, ale radzę żądać przesyłki tylko w pakietach pocztowych 5-cio kilowych, choćby miało być i 100 kg) a nie na fracht kolejowy, o ile nie chce ktoś narazić się na długą i męczącą wojnę z urzędami celnemi, które w każdym wypadku inaczej grzybnię tę deklarują.

Grzybnia pocztą (5-cio kilowa przesyłka pocztowa ma nazwę „Coli") idzie 3—4 tygodni, frachtem kolejowym zaś 8—12 dni. Cena za 1 kg z opakowaniem, portem i cłem, dochodzi 8 zł 50 groszy. Pieniądze w tym stosunku należy przesłać naprzód, przy zamówieniu (obecnie można przekazem pocztowym). Przy każdem zamówieniu jednak proszę się powołać na mnie.

Prof. Feliks Teodorowicz

Ratowanie przemarzniętych drzewek morelowych

(II odpowiedź na pytanie 84)

Zmarznięcie drzewa tłumaczymy sobie w ten sposób, że przewody naczyniowe, sitkowe i wzmacniające (będące podstawą życia drzewa), pod wpływem zbyt niskiej temperatury, kurczą się, wydzielają z siebie soki, które przedostają się przez błonki komórkowe na zewnątrz i lodowacieją.

O ile odwilż jest powolna, to kryształki lodu powolniej topnieją, a soki wracają do swych komórek i dalej spełniają swą funkcję życiową; przeciwnie, gdy odwilż jest gwałtowna, to kryształki lodu topnieją tak prędko, że soki nie mogą się przedostać do komórek, lecz spływają po pniu drzewa, a przewody wraz z swemi komórkami pozbawione soków kurczą się i zamierają. Dlatego to szybka zmiana temperatury od silnego mrozu do ciepła, uważana jest przez sadowników za katastrofę.

Na pniach i gałęziach drzew owocowych, o ile nastąpiło zmarznięcie, dostrzegalne są plamy, które potworzyły się wskutek zamarcia komórek. Kora na plamie czy na tem drzewie czerwienieje całkiem, co dobrze patrzący spostrzeże na pierwszy rzut oka.

Leczenie drzewek morelowych przemarzniętych polega na tem, że obecnie wszelkie gałęzie, które przybrały barwę zbronzowiałą, odejmujemy, a plamy, wytworzone na pniu i grubszych gałęziach, wycinamy nożem do zdrowego i wycięcie to zasmarowujemy maścią ogrodniczą (podaną w Nr. 12 „Rolnika").

Gdy plamy chorej kory na pniu zostawimy, to drzewo nie może miejsca tego zalać, po upływie lat kilku powstaje rana, a często występuje t. zw. gumoza, u drzew ziarnkowych pojawia się znowu rak, który jest czasem b. niebezpieczny.

Obecnie należy wszystkie drzewa morelowe obielić mlekiem wapiennem, lub 2% cieczą bordeską.

Z drzew owocowych przemarzają najprędzej te, które są zasilane nawozami płynnemi (gnojówką) w niewłaściwym czasie, to jest: od lipca do października.

W tym okresie podlewanie nie jest dobre, bo w ten sposób przedłużamy wegetacje i pędy nie mające czasu zdrewnieć łatwo ulegają przemarznięciu.

Właściciel 4-ro morgowego sadu morelowego, może być zupełnie spokojny, gdyż nie było tej zimy gwałtownych przeskoków od silnych mrozów do względnego ciepła, i również po tem znowu zamarzań.

Podkreślić tu jeszcze wypada, że podczas trwania mrozów ziemia posiadała

dużą okrywę śnieżną, więc też nie można twierdzić, że wszędzie mróz zrobił duże szkody w drzewach owocowych, jak to dzienniki w ostatnich tygodniach donosiły.

Antoni Gładysz.

Odliczenie ubytku na wadze ziemniaków

(Odpowiedź na pytanie 97)

Straty ogólne masy ziemniaczanej podczas przechowania do wiosny liczy się przeciętnie 10 proc. Straty te są powodowane zgnilizną, zaparzeniem i oddechaniem ziemniaków. Zmarznięcie ziemniaków w stratach powyższych nie uwzględnia się, biorąc w rachubę następstwa zmarznięcia, w formie występującej dalej zgnilizny.

Zimę obecną, z jej nadzwyczajnemi i długotrwałemi mrozami można traktować jako „vis major". Czy jednak to stanowisko jest dostatecznie prawnie uzasadnione, tego rozstrzygać nie jesteśmy w stanie. Jest to zagadnienie czysto prawnicze.

Czy należy dostarczyć całą umówioną ilość ziemniaków, oraz czy można poczynić pewne skreślenia i jakie? Zdaniem naszem, zależy to od brzmienia umowy. Jeżeli w umowie nie było podane w jakim czasie lub do jakiego terminu mają być dostarczone, względnie przez kupca odebrane, to wprawdzie istnieją zobowiązania co do ustawy pełnej ilości ziemniaków, jednak dostawa ta może być przełożona i do zbioru 1929/30. Kontrakt, oraz ewentualne dodatkowe ustne zobowiązanie uczynione przy świadkach będą miarodajne dla rozwiązania powyżej postawionego pytania.

S. Koenig.

Ochrona końskiego zęba przed gawronami

(II odpowiedź na pytanie 98)

Najskuteczniejszym sposobem ochrony zasiewu końskiego zębu — jaki znam — jest następujący: Cały kawałek pola, na którym posiano ząb należy pokryć jakby siatką, przywiązując do palików dość mocne sznurki tak, aby ziemi nie dotykały w odległości 1.50 do 2 m, tak na długość pola jak i w poprzek. W te sznurki wplata się co parę metrów różne „gałganki" na 20—30 cm długie a parę cm wąskie. Gałganki te mogą być też owiązane na sznurkach. Wiatr ciągle gałgankami temi i sznurkami porusza, a cała siatka wydaje się wronom — prawdopodobnie jakby jakaś pułapka, i pola nie obsiadają. Przekonałem się o tem własnem doświadczeniem. Zębu zbyt wiele się nie sieje, więc nie jest niemożliwe zastosowanie powyższego środka.

Gdy ząb już podrośnie i zakorzeni się, można sznurki zebrać, przesuszyć i przechować do następnego użytku.

Przekonałem się, że jest to lepszy środek, aniżeli strzelanie i zawieszanie zabitych wron wśród pola.

K. S.

Superfosfat pod owies

(Odpowiedź na pytanie 108)

Wapnowanie palonem mielonem wapnem należy przeprowadzić najlepiej aż w jesieni, o ile się to nie stało, w każdym razie na 2—3 tygodnie przed rozsianiem sztucznych nawozów po wymięszaniu dokładnem wapna z ziemią. Ażeby się przekonać jakie ilości wapna na lössie przepuszczalnym będą potrzebne, wskazane będzie podzielić sobie pole doświadczalne na 3 części i na 1. rozsiać 13 q wapna mielonego palonego na 2-giej 10 q, a na 3-ciej 7 q. Zwraca się przytem uwagę, że skutki wapnowania będą dopiero na dobre widoczne w II i III roku po wapnowaniu. Czy wapnowanie na suchym piasku o podglebiu przepuszczalnem wykaże dodatnie wyniki jest wątpliwe, chociaż doświadczenie na mniejszej przestrzeni byłoby wskazane. Na suchym piasku o podglebiu przepuszczalnem byłby bardzo wskazanym margiel gliniasty. Bliższe szczegóły znajdzie pytający w broszurze: Wapno nawozowe inżynier Marjan Lityński (Księgarnia Połonieckiego we Lwowie ul. Akademicka).

H. P.

Uniwersalny pług motorowy

(Odpowiedź na pytanie 111)

Uniwersalność zależy nie tyle od konstrukcji, ile od obsługi i opłacalności; tegoczesne traktory wszystkie można nazwać uniwersalnemi, ale zgóry trzeba ostrzec, że traktor, który będzie nadawał się do młocarni 54" albo 60", będzie bardzo słabo opłacał się przy bronowaniu albo zwożeniu, gdyż w wypadku pierwszym trzebaby zaczepiać za nim niezliczoną ilość bron, co utrudnia wszelkie zawroty na polach, a w wypadku drugim trzebaby zaczepiać kilka wozów, co bynajmniej nie ułatwiałoby zwózki siana, czy też snopów. To też praktyka dotychczasowa stwierdziła, że nie należy mówić ani o kasowaniu całkowitem koni, ani o wykonywaniu traktorem wszystkich robót gospodarskich, lecz jedynie o racjonalnym podziale robót pomiędzy konie i traktor, przyczem konie powinny mieć zapewnioną robotę przez cały rok a traktor tylko w okresach „sezonu robót". W ten sposób na traktor wypadałyby tylko cięższe roboty polowe, oraz zapędzanie młocarni, a wszelkie roboty lżejsze spadłyby na konie; co do zwózek, to w przeważającej ilości wypadków traktora do nich nie używamy, gdyż z chwilą, kiedy wypadnie wjeżdżać na wielkie pola, nie opłaca się zaczepiać za nim całego korowodu wozów; częściej już spotyka się stosowanie traktora do przewożenia ciężarów po szosach lub traktach ale wtedy trzeba dodawać mu gumy na koła i wybierać tylko te typy, które są zaopatrzone w resory.

Co do wskazówek bliższych, gdzie nabyć traktor, to, usuwając się zasadniczo od bezpośredniego zalecania tej lub innej firmy, mogę zaznaczyć, że przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na rodzaj opału, gdyż to decyduje o kosztach użycia. Pomiędzy motorami ropowemi mamy niemieckie Grossbuldogi (Lanza) o mocy 22—28 K. M. oraz szwedzkie Avance lub Munhtel o mocy powyżej 30 KM. Z traktorów naftowych można wyliczyć równorzędnie kilka amerykańskich (Deering, Wallis, Oilpull, Hartparr), francuskiego Renault, oraz czeskiego Skodę; pod względem użytkowym wszystkie przedstawiają mniej więcej tę samą wartość. Wreszcie, jeśliby chodziło o gospodarstwo, położone na glebach lössowych, nie zawierających w sobie ostrego piasku, należałoby wziąć pod rozwagę również i traktory czołgowe, które dają lepsze wyzyskanie mocy pociągowej; tutaj możnaby, obok niemieckiego Stocka, postawić francuskiego Renault albo amerykańskiego Cletrac'a. W każdym razie przedewszystkiem należy dokładnie zdać sobie sprawę z tego, czego będziemy żądali od traktora, żeby potem nie zaznać rozczarowania.

S. B.

(II odpowiedź na pytanie 111)

Najwłaściwszą okazuje się ciągówka z silnikiem na napęd ropowy (olejem gazowym), skoro ma służyć także do rentownego ruchu jako silnik umiejscowiony. Z takich ciągówek sprzedają w Polsce niemieckie: „Grossbuldog" (28-konny, gdyż nowego 30-konnego jeszcze w Polsce niema i nie mogę polecać wskutek nieznajomości jego ustroju) z fabryki H. Lanz w Mannheim i „Pöhl" z 30-konnym silnikiem dieslowskim (który musi otrzymać obręcze szersze na normalne 30 cm i wyższe ostrogi) z fabryki G. Pohl w Gössnitz (zastępca H. Chodan, Poznań, ul. Przemysłowa 28), oraz szwedzkie: „Munktells" (24 i 30 KM), reprezentowane przez Firmę Z. Nagrodzki w Wilnie, Zawalna 11, i „Avance", chwilowo bez reprezentacji, o których jednak Firma Z. Nagrodzki może poinformuje. Szwedzkie są budowane trwalej i dokładniej niż niemieckie, ale za to droższe. Z wymienionych ciągówek tylko „Grossbuldog" posiada do użytku ciągówki, jako maszyny transportowej, osobne koła przewoźne, doskonale usprężynione nawet do jazdy po bitych drogach.

Na 100 ha może się opłacić nawet naftowa ciągówka, aby była sprawna i niezbyt obciążenia kwotami umożenia, oraz pod warunkiem troskliwej i umiejętnej obsługi czterotaktowego wtedy silnika, wybuchowego z zapłonem magneto-elektrycznym. O zmniejszeniu ilości koni roboczych przez sprawienie i zastosowanie pługa motorowego nie należy odrazu rozstrzygać, a ciągówka wypłacić się może często nieobliczalnie przez terminowe wykonanie robót w polu nawet z pozostawieniem tejsamej ilości sprzężaju w danem gospodarstwie, jaka była zajęta przed wprowadzeniem ruchomej siły mechanicznej. W każdym razie trzeba na średniej wielkości gospodarstwa rolne dokładnie zgóry możliwą rentowność wykalkulować (patrz rozdział IV książki p. t. „Kołowe pługi motorowe" podpisanego).

Dr. inż. T. Świeżawski.

Żądania Kasy chorych

(Odpowiedź na pytanie 112)

Na pytanie, czy należą się Kasom chorych, instytucjom dla bezrobotnych i t. p. od opłat zaległych wysokie procenta, odpowiadam, że się należą, acz nie powinny być w tak nadmiernych ilościach policzane, ze względów prostej przyzwoitości.

Prawo jednak jest za temi instytucjami, albowiem w myśl specjalnych rozporządzeń korzystają one z ustawy wprowadzającej podobne odsetki od zaległości podatkowych i należytościowych Skarbu Państwa. Intencją ustawy było chronić te zaległości od ówczesnej dewaluacji pieniądza, dzisiaj atoli pieniądz jest w równowadze i racja sprawiedliwa tych ustaw i rozporządzeń upadła. Przez podtrzymywanie tak wysokich odsetek sankcjonuje się wszelką lichwę w stosunkach prywatnych.

Dr. Karol Czerny

Latowania się krów

(Odpowiedź na pytanie 116)

Przyczyn ustawicznego latowania się krów, względnie jałowości jest wiele. Odpowiedź z tego powodu nie może być wyczerpująca, gdyż niepodobna umieścić o tem całej rozprawy.

Przyczyna może tkwić w materjale żeńskim lub też w rozpłodniku. To w pierwszym rzędzie należy ustalić. Jeśli wykluczy się niepłodność buhaja, co łatwo po-

znać po pewnej ilości zapłodnionych krów, przechodzi klinicysta do badania krów. Przyczyn niepłodności krów jest wiele. Znaleźć je można w jajnikach w formie cyst lub t. zw. ciałek żółtych, które nie zezwalają na tworzenie wzgl. dojrzewanie jajek. Jajniki mogą być atakowane zmianami o charakterze specyficznym (gruźlica). Zmiany w jajowodach, dalej macicy i pochwy pierwotne albo następowe mogą być przyczyną niepłodności; przeważnie są one natury zakaźnej. Nierzadko lekki stan zapalny śluzówki tych organów ostatnich może wywołać wydzielniczość o odmiennem oddziaływaniu (kwaśnem), które wpływa hamująco na żywotność plemników.

W każdym razie należy ustalić przyczynę; a potem zastosować leczenie. Zalecać specjalnych przepłókiwań nie można, nie poznawszy wprzód przyczyny latowania się krów.

Dr. H. Michelini.

Sól bydlęca jako nawóz

(Odpowiedź na pytanie 117)

Sól bydlęca wykazuje w swym składzie głównie chlorek sodu z niewielkim dodatkiem tlenku potasu. Wartość jej zatem. jako środka nawozowego jest stosunkowo bardzo niewielka, bowiem, jak wiadomo, sód w żywieniu roślin odgrywa tylko rolę podrzędną, podobnie jak i chlor. Z drugiej strony chlorek sodu oddziaływa ujemnie na strukturę gleby, tak, że zatem i z tego względu użycie soli tej, jako nawozu, nie jest bardzo wskazane. Niektóre jednak rośliny, a zwłaszcza warzywa, np. kapusta, kalafjory, po części także buraki ćwikłowe, o tyle korzystnie reagują na pewien dodatek soli, że stają się nieco delikatniejsze. Użycie zatem tego nawozu w niewielkiej ilości, a zatem najwyżej jakichś 100 kg na 1 ha, może wpłynąć korzystnie na produkcję warzyw.

J.

Przechowanie gnoju

(Odpowiedź na pytanie 118)

Nie ulega wątpliwości, że przechowywanie gnoju pod bydłem zabezpiecza daleko lepiej gnój przeciwko utracie azotu, niż przechowywanie go na gnojowni zwykłym sposobem. Z drugiej jednakże strony posiada to pewne ujemne właściwości, zwłaszcza o ile w gospodarstwie niema dostatecznie znacznej ilości ściółki słomiastej, względnie dodatku torfu. Do ujemnych stron zaliczyć musimy stworzone w ten sposób niekorzystne warunki higjeniczne dla bydła, dalej niebezpieczeństwo w razie wystąpienia jakiejś zarazy, np. pryszczycy, i wreszcie nadawanie mleku nieprzyjemnego zapachu. Stąd też sądzę, że o ile rozchodzi się tam o produkcję mleka świeżego, dostarczanego do miasta, a tembardziej mleka dla niemowląt, absolutnie należy oddać pierwszeństwo codziennemu wynoszeniu gnoju na gnojownię. Co do gnojowni, to, jak wiadomo, w czasach ostatnich rozpowszechnił się w Niemczech system Dr. Krantza, o czem swego czasu Dr. Trzeciak pomieścił artykuł w naszem piśmie. Sposób ten polega na przefermentowaniu gnoju, co zabezpiecza go przed utratą azotu, nie zmniejszając pozatem w niczem jego wartości nawozowej, owszem nawet go w tym kierunku uszlachetniając. Dalszą korzyścią tego sposobu przechowywania gnoju jest fakt, iż wymaga to daleko mniej miejsca, niż przy przechowywaniu gnoju na gnojowni zwykłej. System Krantza jest jednak opatentowany. a wynalazca za pozwolenie naśladowania jego sposobu żąda pewnej opłaty. O ile mi wiadomo, jednak stosunkowo niewielkiej. W Małopolsce istnieje kilka takich gnojowni, między innemi bardzo praktyczna gnojownia tego systemu istnieje w Nowosiółkach Gość. p. Rudki, stacja kol. Chłopczyce. Pozatem dobre gnojownie wgłębione, w których zatem gnój przechowuje się pod bydłem zwiedzić można w Chłopicach koło Jarosławia oraz Mikulicach koło Kańczugi.

Janowski.

Nawozy na glebę nieprzepuszczalną

(Odpowiedź na pytanie 120)

Odpowiedź na pytanie powyższe jest bardzo trudna, nie znając bowiem gatunku danej ziemi, trudno orzec, czego jej brakuje i co zatem winno być jej dodane. O ile to jest gleba nieprzepuszczalna, a zatem prawdopodobnie również i ciężka i bez wapna, należałoby przedewszystkiem postarać się o jej zwapnienie, przyczem od 10—15 q wapna na 1 ha byłoby bardzo wskazane. Pozatem na takich glebach, jako nawozy fosforowe działają dobrze superfosfaty, ewentualnie i tomasówka, z nawozów potasowych sól potasowa, wreszcie z nawozów azotowych saletra.

J.

Uprawa lucerny

(Odpowiedź na pytanie 120)

Przedewszystkiem radziłbym pole przygotowane pod lucernę zwapnić, używając do tego celu wapna palonego mielonego w ilości 10 q na 1 ha. Wapno to należy rozwieść, rozbronować i przyorać. Lucernę radziłbym wysiać późno, a zatem w drugiej połowie maja, na ziemię możliwie jak najlepiej wyczyszczoną z chwastów, a zatem prócz orki należy dać sprężyny i brony zwykłe, celem wyciągnięcia resztek chwastów. Bezpośrednio przed zasiewem dać sól potasową kałuską, w ilości 3 q na 1 ha i tomasówkę w ilości 5 q na 1 ha.

Na tak przygotowaną ziemię należy wysiać lucernę bez żadnej ochrony w ziemię czystą, siewnikiem rzędowym, w odległości mniej więcej 20 cm rząd od rzędu, w ilości zatem około 25 kg na 1 ha. Trawy żadnej radzę do lucerny nie dawać, owszem w pierwszym roku lucernę trzeba będzie starannie plewić, by rozwijające się w niej trawki, zwłaszcza wiechliny szorstkie jak najlepiej wytępić, w przeciwnym bowiem razie nie będzie mogła odrazu silnie się rozwinąć. W jesieni roku przyszłego po ostatniem podkoszeniu należy ją kryć potrząską bądźto sieczki grubej z naci ziemniaczanej, bądź słomiastym, ale wolnym od chwastów gnojem, naturalnie o ile myszy nie będzie. Gdyby zaś one się pojawiły należy je wytępić, mogłyby bowiem tem lepiej pod potrząską przezimować i lucernę zniszczyć.

W jesieni przed przykryciem potrząską pożądane nawiezienie nawozami potasowo fosforowemi w połowie powyżej podanej ilości.

W latach następnych należy co roku w jesieni taką połową dawki nawozów potasowo fosforowych lucernę wspomagać.

Na wiosnę wystarczy lekkie bronowanie. Gnojówki nie radziłbym, sprzyja ona bowiem rozwojowi różnych traw, w szczególności wspomnianej poprzednio wiechliny szorstkiej, która bardzo silnie lucernę zachwaszcza.

Janowski.

Pastwisko zarosłe mchem

(Odpowiedź na pytanie 121)

Zarastanie mchem pastwiska świadczy o wyczerpaniu jego gleby z materjałów pokarmowych roślinnych. Należałoby zatem zwiększyć ich ilość przez odpowiednie nawożenie, zwłaszcza nawozami potasowo fosforowemi, ewentualnie także i azotowemi. O ile jednakże pastwisko to jest zastarzałe i z natury liche, należałoby raczej rozpocząć od jego zaorania, uprawienia kilkoletniego różnemi roślinami, zwłaszcza okopowemi na gnoju, a potem założyć je na nowo przez wysiew odpowiedniej mieszanki roślin pastewnych.

J.

Powiatowy dodatek drogowy

(Odpowiedź na pytanie 125)

Dodatki komunalne, płacone razem z podatkiem gruntowym, obliczane być mają od zasadniczego podatku gruntowego i od progresji. W razie udzielenia opustu z powodu klęsk elementarnych bywają i dodatki komunalne z urzędu w tym samym stosunku odpisywane.

Powiatowe opłaty drogowe mają być obliczane w procentach od zasadniczego podatku gruntowego (bez uwzględnienia progresji i degresji). W razie otrzymania opustu w podatku gruntowym z powodu klęski elementarnej za rok miniony, może płatnik prosić Wydział powiatowy o stosowne opuszczenie także wymierzonej mu za rok miniony opłaty drogowej — na tej zasadzie, że według rozporządzenia Minist. Spraw. Wewn. z 19. II. 1927 Nr. S. F. 824/27 (Okólnik Nr. 43) ustęp 6) „kwota przypadająca na grunty powinna być rozłożona między płatników w stosunku do p ł a c o n e g o przez nich podatku gruntowego zasadniczego". Skoro więc ten podatek w danym roku uległ redukcji i był „płacony" w kwocie np. 30% niższej, to i opłata drogowa o taki procent winna być zredukowana.

Dodaję jednak, że rozstrzygnięć w tej sprawie jeszcze nie znam.

Dr. Jan Gottfried.

Zniżka podatków z powodu wymarznięcia lasu

(Odpowiedź na pytanie 126)

Ad 1) Istnieje możliwość, że drzewa nie zginą lecz będą żyć.

Ad 2) Jeżeli z powodu uszkodzenia drzewa muszą być wycięte przedwcześnie, tj. przed wiekiem swej dojrzałości gospodarczej i wskutek tego nastąpi strata zgóry opodatkowanego dochodu, to należy się odpisanie pobranych podatków. Podanie o odpisanie podatku należałoby wnieść do Izby Skarbowej na podstawie odnośnej ustawy austrjackiej, do dziś obowiązującej.

Inż. J. S.

Gniotownik do napędu pasowego

(Odpowiedź na pytanie 129

Gniotowniki są o tyle prostą maszyną (jeśli nie chodzi o gniotowniki skombinowane) że różnice konstrukcyjne głównie zależą w nich od tego lub innego przyzwyczajenia obsługi. Psucie się gniotownika polega najczęściej na „rozklekotaniu" ramy, a więc przedewszystkiem zwracać należy uwagę na solidne i staranne zmontowanie maszyny; pozatem wpływa na trwałość również i dobroć odlewu. Fabryki krajowe wyrabiają jedynie marki najmniejsze to też prawdopodobnie wypadnie zatrzymać się na zagranicznych, pomiędzy któremi angielskie mają najbardziej ustaloną opinję.

S. B.

Masowe padanie prosiąt

(Odpowiedź na pytanie 135)

Z podanych objawów chorobowych właściwie niewiele można wywnioskować. Widać jedynie, że choroba ma charakter epizootyczny (zakaźny) gdyż dotyka wszystkie prosięta. W danym wypadku najlepiej poczekać aż będą znów młode i o ile padną jak porzednie, jedną sztukę należy wysłać w całości do Zakł. Anat. Patologicz. Akademji Med. Weterynaryjnej we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 59, celem dokonania sekcji, która wyjaśni przyczynę śmierci. Powodem ginięcia poprzedniego mógłby być też zimny nieodpowiednio zaopatrzony chlew.

St. W-cki.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Kierunek gospodarczo-hodowlany dzierżawcy Domeny Państw.

Urząd Wojewódzki nie jest w prawie naznaczania kierunku gospodarczo-hodowlanego dzierżawcy Domeny Państwowej, który regularnie opłaca czynsz dzierżawy, spełniając inne warunki kontraktu, i którego jednem słowem nie potrzebuje brać w rodzaj „kurateli".

Z zamieszczonych w Nrze 16 „Rolnika" fotografij koni wnioskować można, że hodowla koni półkrwi w Stanowicach jest wysoko postawiona, konie są o doskonałym „eksterieurze" intensywnie karmione, może mało trenowane. Niestety — jak każdy chów koni w Polsce — jest tylko z wielką korzyścią dla Państwa, a uciążliwą przyjemnością dla zamiłowanego hodowcy, bo czyż opłacić się może wychowywanie źrebaka przez trzy lata z ryzykiem w obecnej cenie remontowej? Chów koni w Polsce niezbędny jest dla armji, zwłaszcza w razie wojny, a niestety tylko Rząd jest jedynym nabywcą konia i to bez konkurencji, gdyż zagranica od nas koni, a szczególnie materjału zarodowego, nie sprowadza, więc Rząd liczy, że dużo znajdzie takich, którzy mają „Polakowi wrodzoną pasję do konika" i dostarczać będą remont tanich, a dobrych.

Pomimo tak niekorzystnych obecnie warunków, tak prawidłowej hodowli koni jak w Stanowicach zaniechać nie należy, może nadejdzie czas zrozumienia, że chów koni, wobec naszych rozległych granic wschodnich jest jedną z podstaw naszego bytu, i jedynie przez znaczne podniesienie ceny za remonty może się wzmóc i opłacić, hodowcom zaś trzeba nie ustawać w pracy, starać się zczasem zdobyć rynki zagraniczne i nalegać przez organizacje hodowlane, Towarzystwa Rolnicze, Związki Ziemian, prasę i t. d. na Rząd, o załatwienie tak ważnej dziedziny gospodarczej naszego dorobku krajowego, oraz interesów armji i hodowców.

Chów koni nie może być uważany za luksus, jest on uciążliwą, bardzo umiejętnie prowadzoną fachową pracą, obecnie niepopłatną, szczególnie dla koni półkrwi, chociaż te są dla celów ogólnie użytkowych najpotrzebniejsze. Hodowla materjału zarodowego koni pełnej krwi angielskiej i czystej krwi arabskiej, dzięki opiece Towarzystwa Zachęty Chowu koni lepiej się opłaca, przy naturalnie odpowiedniej zasobności hodowcy.

K. G.

Sprostowanie. W Nrze 17 „Rolnika" w rubryce „Głosy Czytelników" pod korespondencją o Stowarzyszeniu Dozoru kotłów zaszedł w podpisie autora błąd druku, który niniejszem prostujemy: podpis ma brzmieć: *Leon Edw. Podleski* nie zaś *Leon Edw. Podlewski.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Siostry Miłosierdzia, Lwów, Teatyńska 1. wydzierżawią młyn Bieniów, st. Złoczów, zgłoszenia do 15/V. 110—19

Ule praktyczne, dubeltowe ściany, po 40 zł. Uherce niezabitowskie, p. Gródek Jag. 114—20

„Diessel 35 HP" do sprzedania — Branice, p Pleszów k/Krakowa. 113

Topinambury 1 q 20 zł. sprzedaje Radomski, Jamelna p. Domażyr k. Lwowa. 112

Ogród Miejsce Piastowe, stacja Iwonicz sprzeda dwuletnie róże 5 zł. sztuka. 111

Narzędzia rolnicze w dobrym stanie do sprzedania Starzyńska, Derewnia Turynka. 115

Bulwę sprzedaje po 15 zł, Zarząd Dóbr Łukawica p. Stryj. 118

Jaja kaczek Pekingów à 1·20 zł. sztuka Marja Ederowa, Poddębne, p. Uhnów.

Wolne posady

Zarząd dóbr Strzyżów n/Wisłokiem zaraz sekretarki—buchalterki, odpisy świadectw, fotografia. 116

Zarząd dóbr Strzyżów n/Wisłokiem zaraz praktykanta gospodarczego, niższa szkoła rolnicza. 117

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Wiele kłopotów ma w czasach ostatnich nasz Rząd ze swemi rezerwami zbożowemi. Kwestję tych rezerw niejednokrotnie już poprzednio na tem miejscu omawialiśmy przyczem niedwuznacznie dawano wyraz obawom, że zamierzone tą akcją cele osiągnięte nie zostaną, a w efekcie ostatecznym straty materjalne w poważnym stopniu bardzo są prawdopodobne. Rzecz taką nietrudno było przewidzieć z wielu względów. Przedewszystkiem bowiem walka o poziom cen zbóż w kraju jest szalenie trudna. Zboże bowiem jako artykuł wybitnie giełdowy ulegający nastrojom — trudne jest do uchwycenia w karby któreby regulowały poziom jego cen samodzielnie, z równoczesnem wyeliminowaniem naturalnych zupełnie w tym wypadku wpływów postronnych. Specjalnie zaś Polska nie posiada odpowiednich warunków ku temu aby uprawiać samodzielną politykę cen zbóż. O ile się bowiem politykę taką uprawia, to możliwą jest w tym wypadku dwojakiego rodzaju orjentacja. Albo mianowicie ceny zbóż naginać się będzie do interesów szerokich konsumentów — i wtedy ostatecznym celem tej polityki będzie staranie się o osiągnięcie poziomu cen możliwie najniższego dla potanienia artykułów spożywczych pierwszej potrzeby — albo też zasadniczym celem tej polityki zbożowej będzie interes producenta, a to w tym celu aby przez dźwignięcie cen zbóż na odpowiednio wysoki poziom zabezpieczyć i umożliwić rentowność intenzywej produkcji rolnej, a temsamem i powiększyć zdolność nabywczą producenta rolnego. Są to więc dwie zupełnie sprzeczne ze sobą linje orjentacji, które dają w praktyce bardzo szerokie pole do popisu demogogji i nad których skutecznością tym razem, z powodu braku miejsca zastanawiać się nie będziemy.

Polska poszła w czasach ostatnich po linji interesów producenta rolnego, dla którego bezwarunkową koniecznością jest utrzymanie cen zbóż na pewnym wyższym poziomie umożliwiającym kalkulację produkcji. I dobrze zupełnie się stało żeśmy tą właśnie poszli drogą, bo ona jedynie przedstawia rzeczywiste walory gospodarcze. Ochrona bowiem interesów szerokich mas konsumentów jest w tym wypadku znacznie naciągniętą. Ceny zbóż wpływają wprawdzie do pewnego stopnia na poziom cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby, wpływ ten jednak absolutnie nie jest tak wybitny, aby mógł decydować o kwestjach natury społeczno - gospodarczej. Jeżeli natomiast 70% ludności w Polsce pracującej na roli, praca ta nie opłaca się, i jeżeli bilanse roczne tych warsztatów pracy zamykane są deficytem, to sytuacja tego rodzaju w pierwszej linji ujemnie odbić się musi przedewszystkiem na interesach produkcji rodzimej przemysłowej, dla których odpada jako bezpośredni konsument tak poważny odsetek ludności miejscowej. Dlatego też, powtarzamy, słuszną obraliśmy drogę idąc w naszej polityce zbożowej po linji interesów producenta rolnego. Równocześnie jednak stwierdzić wypada że niewłaściwy był wybór instrumentów tej polityki, a w szczególności rezerw zbożowych, co się teraz naocznie uwypukla. Pomimo poczynionych znacznych wkładów pieniężnych w te rezerwy, Rząd nie może spowodować dźwignięcia niskiego obecnie poziomu cen żyta. Zapasy tego ziarna są w Polsce znaczne, obok bowiem rezerw państwowych są poważne równocześnie także i rezerwy prywatne. Podaż zboża jest więc duża a popyt zaś mały, specjalnie z powodu panującej już w tej dziedzinie od szeregu miesięcy prohibicji eksportu. Aby więc możliwości zbytu zwiększyć dopuścił Rząd w czasach ostatnich do bezcłowego wywozu ilość 30.000 ton żyta. Odnośnie jednak pozwolenia na wywóz bez opłaty cła wywozowego, nie tylko że w całości wykorzystane nie zostały, ale także i spodziewanej zwyżki cen u nas w kraju nie wywołały. Pokazało się bowiem że oferowane przez nas zagranicy ceny za nasze żyto są zbyt wysokie i dla odbiorcy zagranicznego nie kalkulujące się. Pozatem zagranica sama posiada tak znaczne zapasy zmagazynowanego u siebie żyta, że w ogóle nie zdradza zupełnie poważniejszych chęci zakupów.

Tak więc pozostajemy z naszemi dużemi zapasami żyta bez możności i widoków odpowiedniego ich uplasowania w niedalekiej przyszłości. Wobec tego trudno jest obecnie mieć nadzieję na rychłą poprawę cen, obok bowiem ogólnej niekorzystnej konjunktury jaka jest w tej dziedzinie na rynkach międzynarodowych, znacznem utrudnieniem dla pożądanej u nas zwyżki cen żyta są również i istniejące, a dające się każdej chwili zrealizować rezerwy. Na całej zaś tej impresie utracił Rząd dotychczas 8,000.000 zł.

Ceny światowych rynków zbożowych w dolarach Stanów Zjedn. Amer. Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 2 V 1929.

Pszenica	5·20
Żyto	4·90
Jęczmień brow.	5·33
Jęczmień przem.	5·21
Owies	4·80

Hamburg 2 V 1929.

Pszenica	5·20
Żyto	4·93
Owies	4·85

Liverpool 2 V 1929.

Pszenica	5·19
Owies	5·15

Nowy York 2 V 1929.

Pszenica	5·30
Żyto	4·95
Jęczmień	0·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 2 V 1929.

Pszenica	00·00—00·00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	00·00—00·00
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	00·00—00·00

Lwów 2 V 1929.

Pszenica dworska	49·50—50·50
Pszenica zbior.	00·00—00·00
Żyto	32·50—33·00
Jęczmień brow.	33·00—34·00
Jęczmień przem.	28·00—29·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	29·50—30·50

Poznań 2 V 1929.

Pszenica	00·00—00·00
Żyto	00·00—00·00
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	00·00—00·00

Dr N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 7 V 1929 r.

Na Giełdzie obroty w owsie po cenach dotychczasowych. Poza Giełdą wielka podaż w ziemniakach, przy braku zainteresowania, wskutek tego ceny zniżkują.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 49·50—50·50, pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 700 gr. 32·00—32·50, jęczmień małop. brow. 680 gr. 33·00—34·00, jęczmień małop. przemiałowy 650 gr. 27·50—28·50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 29·50—30·50, kukurydza rumuńska 34·50—35·50, ziemniaki przemysłowe 5·25—5·50, fasola biała 90·00—120·00, fasola kolor. 45·00—50·00, krasa 65·00—75·00, groch 1/3 Viktorja 55·00—60·00, groch polny 42·00—44·00, bobik 32·50—33·50, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 38·25—40·25, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—22·00, słoma prasowana 8·00—10·00, hreczka 41·00—42·00, len 74·00 76·00, łubin niebieski 27·00—28·00, rzepak ozimy ex 1928 00·00—00·00, mąka pszenna 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, mąka żytnia 70% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 00·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00·00, otręby żytn. netto bez worka 21·50—22·00, otręby pszenne netto bez worka 22·75—23·25, kasza hreczana 50% połówek 74·75—76·75, kasza jaglana 00·00—00·00, kasza jęczmienna 52·50—54·50, pęcak 52·50—54·50, proso krajowe 00·00—00·00, makuchy lniane 48·00—49·00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 160·00—180·00, mak niebieski 120—130, mak siwy 90—100, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0·00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 19 IV 1929. Pszenica: dworska 52·00—52·50, targowa 50·50 51·00; żyto: dworskie 35·00—35·50, targowe 34·00—34·50; jęczmień: na krupy 33·00—34·00, targowy 00·00—00·00, na paszę 00·00—00·00; owies: dworski 37·00—37·50, targowy 36·00—36·50; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 58·00—62·00, Victoria 00·00—00·00, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 145·00—150·00, biała krótka 000·00—000·00, krasa 85·00—90·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 55·00—57·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna atest. 190·00—260·00, bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 27·00—28·00, średnie 23·00—25·00, kwaśne 19·00—20·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 32·00—35·00; słoma: żytnia długa 10·00—12·00, mierzwa luzem 8·50—9·00; mąka pszenna: 65% gł. 00·00—00·00, 45% grys. 00·00—00·00, 50% pszenna krak. 00·00—00·00, 65% pszenna 00·00—00·00, mąka razowa 00·00—00·00, z Kongr grys. 000·00—000·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 70% 00·00—00·00, razowa 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 27·00—27·50, pszenne 29·00—30·00, jęcz. 25·00—26·00; pęcak zwycz. 45·00—46·00; sieczka 46·00 do 48·00; pobielanka 00·00—00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 00·00—00·00.

Notowania na targach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 30 IV 1929.— Pszenica 00·00—00·00, żyto 00·00—00·00, jęczmień 00·00—00·00, owies 00·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 6·00—0·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 2 V 1929 r. — Pszenica 50·00, żyto 35·28, jęczmień 32·30, owies 32·15, kukurydza 37·65, ziemniaki 8·00—9·00, hreczka 41·25—00·00 proso 41·80—00·00, groch polny 55·00—00·00, groch „Viktorja" 70·00—00·00, bobik 39·25—40·30, fasola kolorowa 65·00—00·00, fasola biała 106·25—00·00, siemie konopne 65·00—00·00, siemie lniane 75·00—00·00, wyka 42·50—00·00, łubin 40·00—00·00, marchew 00·20—00·30, buraki ćwikłowe 00·25—00·30 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·25—00·30, czosnek 00·30—00·40, siano polne 22·00, łąkowe 18·50, lasowe 14·00, koniczyna 26·00, mieszanka 24·00, słoma okłotowa do sienników 10·00, na sieczkę 8·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00, otręby: żytnie 24·75, pszenne 26·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 27 IV — 4 V 1929.

Wynosił spęd: wołów 31 sztuk, buhaji 33 sztuk, krów 302 sztuk, jałownika 7 sztuk, razem 373 sztuk; cieląt 640 szt., baranów 0 szt., świń 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 160—175, 000—000 gr, buh. 150—160, 140—148, 000—000 gr, krowy 155—160, 145—150, 000—120 gr, jałownik 150—160, 130—135, 000—000 gr, cielęta 120—135 gr, barany 00—00 gr., świnie 00—00 gr.

Łój jadalny 1·45 zł, łój przemysłowy 0·55—1·00 zł, siano I. 18·00—23·00 zł, siano II. 00·00—00·00 zł, siano III. 00·00—00·00 słoma 00·00—00·00 zł, koniczyna 13·00—00·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 2·05 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·90 zł, cielęce 1 kg 2·90 zł, cielęce prow. 1 kg 2·25 zł, końskie duża sztuka 26·80 zł, końskie mała sztuka 13·40 zł.

Ceny świń płacone przez Spółdzielnię z o. o. dla zbytu żywca i przetworów mięsnych (Lwów, ul. Kopernika 20).

od 19 IV — 2 V 1929.

Sztuki praskie lekkie 70-80 kg — 2·10—2·25 zł, ciężkie 90-100 kg — 2·20—2·30 zł, sztuki mieszane wiedeńskie od wagi 115 kg i wyżej 2·10—2·20 zł, bekony wyborowe 80-90 kg — 2·20—2·30 zł. Ceny rozumieją się od kg żywej wagi loco Chodorów. *J. C.*

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 27 IV — 2 V Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 100 do 180 gr, woły 151—190 gr, krowy 100—170 gr, jałownik 104—180 gr, cielęta 108—223 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 255—276 gr, bitej wagi: 300—360 gr.

Na targ spędzono: buhaji 90, wołów 113, krów 109, jałówek 82, cieląt 687, owiec 3, kóz i baranów 0, nierogacizny 1030, razem 2114 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·00, krowie 1·80, cielęce za 1 szt. 13·00—14·00, z jałówek 1 kg 2·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 16 IV 1929: Konie lekkie pojazdowe 350—800 zł. robocze 300—550 zł, rzeźne 80—150 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 30 IV 1929. Płacono za bydło zł. 1·18—0·00, barany 0·00, cielęta 0·91, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie 1·91.

Na targ przypędzono 26 sztuk koni, 55 sztuk bydła, 214 świń dużych i 272 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 2 V 1929. Płacono: bydło od 140—175 gr, cielęta od 140—190 gr, świnie od 190—255 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 26 IV 1929 r. Płacono: bydło od 00—0·00, cielęta od 00—0·00, świnie rzeźne od 1·70 do 2·40, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 18 IV 1929. Ogólny spęd wynosił 966 sztuk, w tem 258 sztuk bydła, 16 sztuk cieląt, 176 sztuk koni, 251 sztuk świń, 265 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·05 zł, świnie 1·94 zł. Spęd średni. Akcja żywa.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detaljicznym na targu w dniu 1 V i 2 V 1929 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 6·50—0·00, karpie żywe 6·50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 0·00—0·00 leszcze i karasie 0·00, drób 3·00—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 9 V 1929. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·80—6·00, w detalu 6·20—6·40, kuchenne 5·60—0·00. Mleko 45 gr. Jaja 14—15 gr.

Ceny mleka na miarę Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego we Lwowie w dniu 9 V 1929. 35 gr. za 1 litr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.